

Redakcja i administracja: przy
ul. Pocztowej nr. 9.

Redaktor przyjm. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M.
Winiewicz w Poznaniu. Wyd.
Drukarnia „Dziennika Poznań-
skiego” S. A. Odbito czcion-
kami Drukarni „Dziennika Poz-
nańskiego” S. A. w Poznaniu

Przedpłata miesięczna:

wynosi w mieście w ekspedy-
cji 3.30, w alencjach 3.30.
z odnośnieniem do domu 3.70.
na pocztach 4.00; pod opaską
do domu 4.00; pod opaską
wprost z ekspedycji w Polsce
3.70, zagranicą 9.00.

Redakcja nadesłanych i nieza-
mówionych artykułów nie
zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16 56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNIC

TWA HANDLU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Ceny ogłoszeń.

za miejsce milimetrowe, na ko-
łunie 9-lin. 20 gr. Reklamy
za tekstem na str. 4-lin. za
miejsce milimetrowe 50 gr. w
tekście, na str. 5-el 60 gr. na
str. 4-el 70 gr. na str. 3-el 80
gr. na str. 2-el 90 gr. na str.
1-el 1.10 zł. Ogłoszenia drobne:
wiersz napisowy 20 gr. każde
dłuższe słowo 10 gr. Przy ogł.
skomplik. lub też przy specja-
lnej wyborze miejsca oblicza
się w każdym wypadku do 20%
nadwyżki. Za ogłoszenia umiesz-
czone wśród drobnych ogłoszeń
50% nadwyżki. Ogłoszenia za-
graniczne 20% więcej.

Konto czek. Bank. Gosp. Kraj.
Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Telefon administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Dr. Adam Wrzosek.
Prof. Uniw. Pozn.

Walka o utrzymanie samorządu szkół akademickich w Polsce

II.

Dosadniej wyraża się o zamierzonej refor-
mie prof. Jan Michał Rozwadowski, b. prezes
Polskiej Akademii Umiejętności i b. rektor
Uniw. Jagiell. Pisze on bez ogródek: „Ta za-
mierzona obecnie i ułożona już przez Minister-
stwo W. R. i O. P. ustawa znosi właściwie w zu-
pełności swobodę naukową i samorząd uniwersy-
tetów, składając w ręce ministra całkowitą wła-
dzę dyskrecyjną w stosunku do profesorów,
do nauczania i do młodzieży. Celem jej jest trzy-
manie nauki a raczej uczonych na powrozie, co
zresztą na jedno wychodzi, no a także i młodzie-
ży akademickiej. I dla każdego jest jasne, że
w tej politycznej ustawie o to właśnie chodzi,
a nie o dobro nauki”.

Gościwie również broni samorządu szkół aka-
demickich inny profesor Uniw. Jag., X. Biskup
Michał Godlewski w artykule pod zna-
miennym tytułem: „Sint ut sunt, aut non sint”,
twierdząc, że od wieków rozumiano tę prawdę,
iż „niezbędnym warunkiem do rozwoju nauki
i jej wpływów cywilizacyjnych jest swoboda i nie-
zależność”.

Inny znów profesor tejże Wszechnicy,
Roman Dybowski, uzasadniający, że wolność
nauki leży w interesie państwa, nazywa projekt
nowej ustawy o szkołach akademickich, wprost
przewrotnym, godzącym w zasadę wolności
nauki. Podkreślając na początku swego artykułu
radką w naszych stosunkach jednomyślność
świata naukowego w obronie szkół akademickich,
kończy go zapewnieniem, „że narówni z jakim-
kolwiek wśród rodaków my profesorowie wszech-
nie jesteśmy duszą i ciałem, głową i sercem na-
wzrost państwom polskimi. Nie co innego
też, jak właśnie nasze sumienie obywatelsko-
państwowe i gorliwość o wspólny dom Najjaśniej-
szej Rzeczypospolitej naszej dyktują nam stano-
wisko, na którym w tej chwili razem stoimy”.

W obronie samorządu szkół akademickich
wypowiedział również dużo myśli głębokich, a za-
razem owianych serdeczną troską o wolność na-
uki, X. prof. Konstanty Michalski, były
rektor Uniw. Jagiell. Stwierdziwszy, że „polskie
życie akademickie krystalizowało się w ustawie
z roku 1920”, która „wskrzeszała tradycje wie-
kopomnego dzieła Kazimierza Wielkiego i Ja-
gielli, więc zapewniła wyższemu uczelniom sa-
morząd i ustrój korporacyjny, upatrując w ten
jedyne skuteczną i jedynie nieomylną gwarancję
swobody nauki i nauczania, — przechodzi do
krytyki nowego projektu ustawy o szkołach aka-
demickich, wykazując jego wady, tkwiące w du-
żej mierze w „mechanistycznym”, „nieorganicz-
nym” ujęciu szkół akademickich.

Podobnego zdania jak X. prof. Michalski jest
profesor Uniw. Jana Kazimierza, Franciszek
Bujak. Zamierzona reforma szkolnictwa aka-
demickiego jest szkodliwa, bo usuwa całkowicie
samorząd szkół akademickich i nie liczy się „z na-
szą tradycją historyczną, sięgającą wieków śred-
nich, ani wspólną tradycją europejską”. Samo-
rząd uczelni akademickich potrzebny jest dla po-
myślnego rozwoju kultury naukowej, potrzebny
on jest nie tylko profesorom i studiującej mło-
dzieży, ale także Narodowi i Państwu, bo one
muszą mieć obok tych, co mają wolę i władzę roz-
kazywania, także i tych, którzy reprezentują
myśl i sumienie”.

Prof. Uniw. Jagiell. Stanisław Zaremba
podnosi także ciężkie zarzuty przeciw projek-
towi nowej ustawy, twierdząc, że daleko idąca
ingerencja czynników rządowych do szkół aka-
demickich wprowadziłaby do nich „niepożądane
wpływy natury politycznej” i że „radikalne zmia-
ny organizacji instytucji o ustroju, wypróbowan-
ym przez długi szereg wieków, są rzeczą nie-
wątpliwie bardzo niebezpieczną i dlatego stanow-
czo przeciwwskazaną”.

Juljan Pagaczewski, profesor Uniw.
Jagiell. wyraża obawę, że z chwilą, gdy wskutek
reformy, przenoszenie zakładów uniwersyteckich
z jednej uczelni do drugiej stanie się prawomoc-
nym, „ofiarności publiczną na rzecz szkół aka-
demickich, jeżeli się nie skończy, to co najmniej
bardzo osłabnie”. A przecież ona to właśnie się
przyczyniała do rozwoju szkół akademickich:
np. Uniw. Jagielloński, dzięki głównie ofiarności
publicznej posiada dwa zakłady związane z kate-
drami historii sztuki powszechnej, posiadające
dary krociowej wartości.

Prof. Uniw. Poznańskiego Bronisław
Dembiński, prezes Tow. Przyjaciół Nauk w
Poznaniu i b. rektor Uniw. Lwowskiego, stając w
obronie samorządu uniwersytetów, dowodzi, że



Rewolty anarchistów w więzieniu w Ocaña.

Nowa fala rewolucyjna w Hiszpanii prze-
szła nad więzieniem w Ocaña koło Toledo, w
którym 200 więźniów politycznych napadło na
dozorców i podpaliło gmach więzienny. Foto-
grafia przedstawia grupę wojskową, która
uśmierzyła bunt.

Ojciec św. zaprotestował stanowczo przeciw ochrzczeniu córki cara Borysa w cerkwi

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse”
donosi z Rzymu, że chrzest córki króla bułgar-
skiego, dokonany według obrządku prawosław-
nego wywołał nader przykre wrażenie zarówno
w Watykanie jak i w tutejszych kołach poli-
tycznych. Protest Ojca świętego z powodu nie-
dotrzymania przyrzeczenia, danego Stolicy
Apostolskiej nie tylko przez rząd bułgarski, ale

także przez królową wyraził się w formie ore-
dza.

W kołach watykańskich nie zaprzeczają
doniesieniom, że nuncjusz papieski w Sofii be-
dzie prawdopodobnie odwołany. Oredzie Ojca
świętego do króla bułgarskiego stwierdza po-
dobno, że królowa nie jest w tej sprawie winna.

Sensacyjny plan francuski

Austria ma stać się państwem stale neutralnym

Londyn (Tel. wł.). Dyplomatyczny kores-
pondent „Daily Telegraphu” przynosi sensacyjną
wiadomość o nowych dyplomatycznych krokach
francuskich, zmierzających do nowego uregulowa-
nia międzynarodowego stanowiska Austrii w celu
przeszkodzenia połączeniu się Austrii z Niemcami.

Plan francuski polegał na tym, że Austria
stanie się, na podobieństwo Szwajcarii, państwem
stale neutralnym, przyczem stan ten ma być uzna-
ny i zagwarantowany przez Ligę Narodów.

Korespondent podaje, że dyplomacja francuska
poczyniła już tajne wstępne kroki w trzech stoli-
cach. Głównym celem tej polityki ma być uniemoż-
liwienie raz na zawsze „Anschlussu” nie tylko na
terenie politycznym, lecz także celnym i gospodar-
czym.

W dalszym ciągu oświadcza korespondent „Dail-
y Tel.”, że ostatnia dyskusja w Izbie Deputowa-
nych przekonała rząd francuski, że opozycja sprze-
czi się w przyszłości udzielaniu dalszych pożyczek
Austrii, na co wskazują uwagi byłego ministra Flan-
din, który oświadczył, że Francja nie będzie już
wiecej pieniędzy wkładać w Austrię, ponieważ i tak
niema nadziei na zrezygnowanie Austrii na stałe
z prawa samostanowienia o sobie. Z tego powodu
kilku mężów stanu z partii radykalnej oraz Quai
d'Orsay zdecydowało się szukać innej drogi w po-
staci „neutralizacji” Austrii. Takie zneutralizowanie
Austrii nietylko uniemożliwiłoby Anschluss, lecz
odosobniłoby Węgry, któreby musiały wówczas
pogodzić się z państwami Małej Ententy.

Korespondent przewiduje z tego powodu sprze-
ciw Włoch. (Ar.)

spełniały one i spełniają należycie swoje zadania „tak naukowe, jak nauczycielskie i wychowawcze, że w ogóle życie uniwersyteckie rozwija się pomyślnie”.

Wyżej wspomniani uczeni nie poddawali kry-
tyce całokształtu projektu reformy, a tylko wy-
powiadali bądź sąd ogólny o całym projekcie,
bądź rozpatrywali niektóre przepisy, wykazując
ich szkodliwość. Kilkunastu jednak profesorów
podało rozbiórki całego projektu, lub przynaj-
mniej wszystkie najważniejsze jego przepisy. Są
to profesorowie Uniw. Jagiellońskiego: Stanisław
Estreicher, Emil Godlewski, X. Józef Archutowski,
Władysław Szafer, Władysław Natanson i Stanisław
Pigoń; profesorowie Un. Lwowskiego: Oswald
Balzer, Leon Piniński, Stanisław Starzyński, wszyscy
z wydziału prawnego; profesor Uniw. Warszawskiego:
Bolesław Hryniewicz; profesorowie Politechniki
Warszawskiej: Wojciech Świętosławski i Maksymilian
T. Huber; wreszcie profesor Uniw. Poznańskiego
Bohdan Winiarski. Wszyscy jednomyślnie dochodzą do
wniosków, że projektowana reforma, gdyby zo-
stała uchwalona stałaby się poprostu klęską dla
szkół akademickich.

Najobszerniej omówił projekt reformy, napi-
sawszy w tej sprawie całą rozprawę, zmarły w
tych dniach wielki uczyony i wielki obywatel

Oswald Balzer. Swoje „Uwagi o projekcie
nowej ustawy o szkołach akademickich”, napisał
w ostatnich tygodniach życia, choć stygnąc już
niemal ręką, ale pełen świeżości umysłowej. Jest
to niejako testament naukowy hetmana uczonych
polskich ostatniej doby, przesyłany dany narodo-
wi, ażeby nie marnował wielkich walorów duchow-
nych przeszłości. Głos tego męża nauki powinien
bardzo zaważyć na losach zamierzonej reformy
Złoty świadczył o poziomie naszej kultury du-
chowej, gdybyśmy zlekceważyli zupełnie ten głos.

Na początku zastrzega się Balzer, że uwagi
swe kreśli „przedewszystkiem pod kątem patrzenia
interesów i potrzeb uniwersytetów”, aczkolwiek
dadaż się one zastosować i do innych szkół aka-
demickich w całości lub z nieznacznie odchylen-
iami. Rezygnuje z rozpatrywania wszystkich
szczegółów projektu, a ogranicza się do rzeczy
ważniejszych i bardziej zasadniczych. Pierwszą
kardynalną wadą Projektu jest, że „we wszyst-
kich, nawet drobnych sprawach, związanych z ży-
ciem i działalnością uniwersytetów zapewnij się
stara ministrowi ośw. publ. stała, ciągle powrot-
ną ingerencją, że poddaje wszystko jego roz-
strzygnięciom, że niema tu zresztą przepisu, któ-
rego wykonania nie mógłby zparaliżować sam mi-
nister. Rzeczy, które w przeważnej mierze dały-
by się rozstrzygnąć wprost i od razu w samej

Krochmal ryżowy w kawałkach

Mączka polyskowa pod nazwą „Byszcz Pomorski”

wyrobiana przez Zakłady Przemysłowo-Handlowe
„Polska Chiozza” Spółka Akcyjna w Tczewie.
nie ustępują w niczym najwyższemu gatunkowi kroch-
mali zagranicznych, pod wieloma względami nawet je
przewyższają i są od nich znacznie tańsze

W interesie własnym żądacie krochmali wyrobianych
przez firmę Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Polska
Chiozza”, które pod gwarancją wolne są od wszelkich
szkodliwych domieszek, nadają bieliznę śnieżno białą
wygląd, elastyczną sztywność i srebrzysty połysk.

Do nabycia we wszystkich sklepach, hurtowniach
kolonialnych i drogeriach.

432

ustawie czy nawet w statucie uniwersytetu, mają
zależeć od jego zarządzeń”. Przytoczywszy na
poparcie tego twierdzenia wiele dowodów z Pro-
jektu, tak kończy ten ustęp: „wszystko pozostaw-
ione dowolnej decyzji ministra, wszystko zale-
żeć ma od jego widzimisie”. „Zdumienie wprost
budzi — pisze dalej Balzer — przepis Projektu,
że minister ustala podział na wydziały i osobne
ich oddziały (studja) w szkołach akademickich,
że przeprowadza wszelkie zmiany tego podziału,
że może nie tylko tworzyć nowe, ale nawet zni-
wiać „dotąd istniejące wydziały, studia, katedry i za-
kłady”. Minister może wszystkie te zarządzenia
wydać nawet wbrew opinjom senatu szkoły aka-
demickiej i jej wydziałów. „A przecież, poczyni-
ając od całych wydziałów, chodzi tu o najważniej-
sze podstawy i składniki organizacji uniwersytec-
kiej, urobionej doświadczeniem całego szeregu
wieków. O ich losach, o ich egzystencji czy znisze-
niu, o tem, czy np. uniwersytet rozwijać ma swo-
ją działalność we wszystkich dziedzinach wiedzy,
czy też działać jako twór kadłubowy, ma tedy
rozstrzygać nieskrepowana niczym wola chwilo-
wego kierownika ministerstwa? Trzeba otóż z ca-
łym naciskiem podkreślić grozę położenia, w ja-
kiem znalazłyby się nauka uniwersytecka,
gdyby takie uprawnienia przyznać ministrowi;
tem bardziej, że przy kolejnej zmianie osób na-
stąpiłaby się sposobność do ciągłych ekspery-
mentów, raz w tym, raz w innym kierunku, które
w samej działalności uniwersytetów musiałyby
stworzyć istny chaos”. Zdaniem Balzera wszelkie
reformy w tym zakresie powinny być uzależnione
„od uprzedniej zgody odnośnych senatów czy
rad wydziałowych”, a szczególnie ważne sprawy
(np. zniesienie wydziałów) należałoby zgóry
przekazać do załatwienia Sejmowi i Senatowi.
— Dalej, skrytykował przepisy pozwalające mi-
nistrowi z własnej inicjatywy zmieniać statuty
szkół akademickich, pisze: „Istną piętą Achillesa
Projektu stanowią przepisy o powoływaniu pro-
fesorów na katedry uniwersyteckie”. Przepisy te
poddaje Balzer mistrzowskiej krytyce, udzielając
jej w swoich uwagach dużo miejsca. Dowodzi, że
gdyby nie rady wydziałowe, lecz minister miał
rozstrzygać głos w wyborze kandydata na kate-
dę, to „o powołaniu na katedrę rozstrzygać be-
dą orientacje polityczne, nie kwalifikacje nauko-
we; uniwersytety, czy inne szkoły akademickie
zapelniał się będą coraz bardziej mianotami...”.
„Realizacja omawianych przepisów projektu pod-
cięłaby najistotniejsze podstawy rozwoju naszych
uczeln wyższych, stałaby się grobem naukow-
ści w Polsce”. „Urastają w tym kierunku niebez-
pieczeństwa dalsze, po części nawet groźniejsze, ze
względem na ogłoszony ostatnio dekret październi-
kowy o państwowej służbie profesorów szkół aka-
demickich, dający możliwość przenoszenia profeso-
rów z jednej takiejże szkoły do innej, z zupełnym
pominięciem opinii interesowanych wydziałów,
czy nawet usuwania ich z katedr i przenoszenia
na emeryturę na tle zamierzonej „reorganizacji”
tychże wydziałów”. Bardzo szczegółowo wykazu-
je Balzer szkodliwość tego dekretu, ściśle związa-
nego z zamierzoną reformą. Szkodliwym również
jest — zdaniem jego — przepis, pozwalający mi-
nistrowi mieć bardzo ważny wpływ na wybór
rektora. „Lepiej — pisze — przyznać otwarcie,
o co tu chodzi: rektora mianuje Prezydent na
wniosek ministra”. Za niecelowe ze stanowiska
nauki poczytuje również przepisy, że rektor i pro-
fesor wybierani są na przeciąg 3 lat, gdyż odry-
wa się ich na zbyt długi czas od pracy nauko-
wej, zwłaszcza ze stanowiska te powinny się do-
stawać poważniejszym badaczom. „Zbiorając ra-
zem rozpatrzone dotąd szczegóły. — pisze Bal-
zer — można tedy stwierdzić ogólnie, że Projekt
nowej ustawy o szkołach akademickich, w łączy-
ności z dekretem październikowym, zmierza do
zupełnego uzależnienia ich organizacji i działal-
ności od każdorazowego rządu i jego, żadnem
rzeczonem przepisami nieskrepowanej woli czy
raczej dowolności”. Dalej, zastanowiwszy się nad
źródłami „tych zamachów na samodzielność uni-
wersytetów”, przechodzi do omówienia przepisów

dotyczących młodzieży akademickiej. Uważa projektowane przepisy za mniej odpowiednie niż obecnie obowiązujące. Za niezgodne z tradycją i szkodliwe uważa postanowienie Projektu „orzekające, że policja wkroczyć może na terytorium uniwersyteckie z własnej swojej inicjatywy, nie oczekując dopiero wezwania rektora, jak tego wymagało dotychczas”. Słowem, „Projekt dąży do zupełnego uchylenia dotychczasowego samorządu uniwersyteckiego; samorządu, który i tak nie jest pełny, gdyż nie wyklucza ani kontroli władz rządowych, ani nawet ingerencji ich w sprawy, nie wiążących się bezpośrednio z nauką i nauczycielską działalnością uniwersytetu”. „Wysuwa się upiorna możliwość zalewu uniwersytetów siłami miernymi...”. „Takim sposobem „słowo” Projektu, gdyby miało stać się „ciężkim”, zaciężyłoby po wsze czasy na historii naszej kultury, jako najciemniejsza plama, za którą przyszedłby nam rumienić się przed całym światem cywilizowanym. I trudno byłoby tu oprzeć się uczuciu najgłębszego bólu, że stało się to w kilkanaście zaledwie lat po odzyskaniu Niepodległości, w czasie, w którym mieliśmy pełną możliwość samodzielnego stanowienia o tych rzeczach, za naszą własną sprawą. W takim związku myślowym uchwalenie projektu należałoby nazwać wprost zamachem samobójczym; gdyby tu zaś nawet udało się odratować desperata, musiałaby mu pozostać, jeżeli nie na trwałe, to przynajmniej na dłuższy czas, poważna niedomoga umysłowości. Musiałaby mu przypomnieć się — czasy saki”. Temi mocnymi słowami kończy swoją rozprawę ten sławny uczony i gorący obrońca wolności szkół akademickich.

Artykuły innych profesorów, poddających rozbirowi Projekt, nacechowane są nie mniejszą troską o przyszłość nauki polskiej, w ogóle kultury naszej, ściśle związanej z rozwojem szkół akademickich. Zawierają one wiele argumentów, przemawiających przeciw różnym przepisom Projektu, lecz nie sposób je tutaj powtarzać lub streszczać, bo byłoby zbyt wiele zajęło miejsca. Z artykułów tych przytoczę tylko niektóre ogólne wnioski i te rzeczy, które nie zostały w rozprawie Balzera wcale uwzględnione, albo tylko poruszone, lecz szczegółowo nie omówione.

Prof. Leon Piniński, b. rektor Uniw. Lwowskiego i b. namiestnik Galicji, twierdzi, że wprowadzenie w życie nowej ustawy według projektu byłoby już nie „ograniczeniem” je, ale wprost „zagładą” wszelkiego samorządu uniwersyteckiego i politechniki. Między innymi rzeczami uznaje za niecelowe, aby zebranie ogólne profesorów corocznie się zbierało w celu wysłuchania i rozpatrywania rocznego sprawozdania rektora, bo mogłoby to dawać powód do dyskusji i sporów politycznych, czego należy unikać w szkołach akademickich. Za niewłaściwe uważa również przepisy Projektu, pozabiające senat szkoły akademickiej dotychczasowego jego znaczenia i wpływu, degradując go do stanowiska ciała tylko doradczego. Oświadcza się stanowczo przeciw orzeczeniu Projektu, że personel sekretariatu szkoły może być mianowany, oddalany i zmieniany przez rząd, nawet wbrew woli rektora i senatu. Doprowadziłoby to do poażowania godnych starć. Staje w obronie profesorów honorowych, którzy według Projektu mieliby być w przyszłości wyłączeni ze składu rad wydziałowych, ze szkoda dla tych rad, bo „profesorami honorowymi zostają z reguły byli profesorowie aktywni tejsze szkoły i to tacy właśnie, którzy położyli w ciągu swej działalności poważne zasługi i cieszą się żywym uznaniem. Opinie ich i rady mogą właśnie, jako oparte na długoletnim doświadczeniu, mieć dla wydziału, tak pod względem naukowym jak i administracyjnym, poważną wartość, tem bardziej, ile że z reguły cechuje tych „seniorów” pewien czynnik spokoju, równowagi i ducha pojednawczego”. Wreszcie zupełnie niewłaściwe są postanowienia projektu, dotyczące się wyznaczania władzy dyscyplinarnej nad młodzieżą, ustanawiające dwie instancje, niższą i wyższą, przyczem „z tego samego grona profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych ma senat powoływać sędziów do instancji niższej, minister zaś do instancji wyższej (odwoławczej)”.
ALEKSANDER GUTTRY.

Echa warszawskie

Każda „nowość” na jakimkolwiek polu, w jakiejkolwiek dziedzinie może w Warszawie liczyć na żywe zainteresowanie. Zawsze. A także na sukces materialny. Czy to będzie nowy teatr, nowy dancing, czy nowy salon sztuki lub nowa powieść znanego pisarza. Od czasu do czasu wybucha „moda” na odrębny charakter zabawy, na wschodząca gwiazda kabaretowa, na „rewelacyjną” powieść. Trzeba to znać, trzeba to chwalić. Bywa, że moda zamieni się w manję. I wtedy panoszy się już nagminnie.

Jest w tym objawie zapewne coś z neurastenji powojennej której trzeba coraz to nowych zastrzyków podniecających.

Ma to swe dobre i swe złe strony. O ile nowa impreza zorganizowana jest umiejętnie i z z sensem, to uznać trzeba aktywność ludzi, zdobywających się na inicjatywę w tych „ciężkich czasach” zastój. O ile książka warta rozgłosu to przykładem można tylko tego rodzaju samorządnej, bezinteresownej reklamie. Nie zawsze jednak tak bywa. Czasem ten objaw warszawski jest wręcz szkodzi i balamucący szeroką publiczność, skłaniając ją do owczego pędu, powodujący czysto snobistyczne nawyki.

W konsekwencji zaś udanej imprezy czy dobre go pomysłu wybucha manja naśladowstwa. Dzieci naśladowców organizuje to samo w innych punktach miasta. Zdarza się to w Warszawie bardzo często i często kończy katastrofą. Powstał swego czasu — zresztą wszystkim Czytelnikom Dziennika zapewne doskonale znany — naprawdę na europejską miarę zakrojony dancing „Adria”. W kil-

Dziennikarze czechosłowaccy i polscy na usługach idei zespolenia bratnich narodów

Z Warszawy donosi (PAT.): Na trzecim posiedzeniu konferencji porozumienia prasy czesko-słowackiej i polskiej przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Piąta konferencja P. C. P. stwierdziła, że wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie rozwijają się stale w kierunku coraz serdeczniejszej, realniejszej i płodniejszej współpracy.

Wspólność zainteresowań obydwóch państw polega przede wszystkim na utrzymywaniu i utrwalaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe. Dlatego dążenia rewizjonistyczne uważamy za atak na porządek europejski, oparty na ideach wolności, prawa i sprawiedliwości. My, dziennikarze — przypominając ponownie, że oba nasze narody były i są za szczerą, pokojową współpracą międzynarodową, ale też równocześnie są zdecydowanie przygotowane do zgodnej obrony swych żywotnych interesów, w jasnym przekonaniu, że poważne zagrożenie jednego oznacza zagrożenie drugiego, jesteśmy tylko wyrazicielami opinii publicznej naszych krajów. Podkreślamy przytem, że usiłowania zmian terytorjalnych, skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek byłyby popierane, za-

grają nie tylko tym państwom, których dotyczą bezpośrednio, ale także przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata.

2) Piąta konferencja P. C. P. uchwała wpłynąć na prasę obu państw, celem wzmożenia jej działalności w kierunku uświadamiania opinii publicznej, a zwłaszcza kół gospodarczych, o korzyściach, jakie mogą przynieść Czechosłowacji i Polsce:

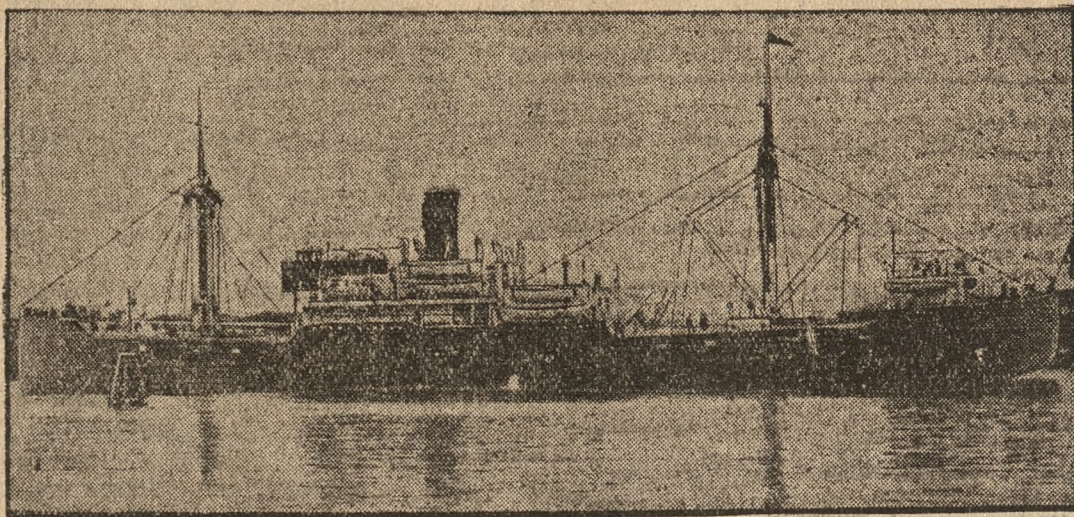
a) bliższe wzajemne zapoznanie się ze strukturą gospodarczą, możliwościami i potrzebami gospodarczymi obu państw;

b) wzmożenie obrotów handlowych czesko-słowacko-polskich;

c) wzajemne wyzyskanie dla handlu zagranicznego obu państw portów polskich w Gdyni i Gdańsku, oraz portów czesko-słowackich na Dunaju;

d) współpracę na terenie międzynarodowym konferencyj i organizmów społecznych, np. w inicjatywach gospodarczych, podejmowanych przez Ligę Narodów.

Przemówieniami obu prezesów Komitetów pp.: Szwchowskiego i Bazylewskiego, reasumującymi wyniki obrad, zamknięto konferencję.



Sachalin zatonał.

Sowiecki parostatek Sachalin o poj. 3500 ton zatonał w pobliżu wybrzeża Syberyjskiego. Załogi oraz 200 pasażerów nie zdołano uratować.

Ciężka sytuacja rolnictwa w świetle dyskusji w komisji budżetowej

Z Warszawy donosi (ż): Sprawozdawca preliminarza min. rolnictwa i reform rolnych na wczorajszym posiedzeniu kom. budżetowej Sejmu pos. Stroynowski znajduje, że możliwości rozwojowe może zapewnić nam tylko rynek wewnętrzny pod warunkiem zwiększenia siły nabywczej społeczeństwa.

Kampania zbożowa 1932/3 rozpoczęła się pod wrażeniem załamania się cen światowej i niemożności sztucznego jej podtrzymania, co spowodowało obniżenie cen polskiego żyta eksportowego poniżej poziomu żyta konkurencyjnego. Kryzys zbytu produktów hodowli zwierzęcej trwa. Przy porównaniu r. 1927/8 z listopadem r. 1932 cena krowy robotniczej spadła o 27,5%, krowy 23,5%, wieprza 41%. Wywóz mięsa i masł spadł znacznie. Zmniejszyło się pogłowie inwentarza żywego.

Wypłacalność rolnictwa w r. ub. pogorszyła się. Należy zniżyć taryfy kolejowe zbyt wysokie w stosunku do cen płodów rolnych i wydać ustawę ramową o preferencji dla krajowych surowców przemysłowych rolniczych pochodzenia. Piękaniem zagadnieniem jest też większe zużycie przemysłowe ziemniaków — w gorzelnictwie, krochmalnictwie i syropiarstwie.

W części lasów państwowych wpłata do skarbu wyniesie zaledwie 10 mil. zł. razem z łowiectwem, rybołóstwem i majątkami rolnymi. Aparat administracyjny lasów jest za kosztowny. Referent proponuje szereg redukcji w tej dziedzinie.

MOWA MIN. LUDKIEWICZA.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister rolnictwa Ludkiewicz.

Oszczędności w budżecie ministerstwa umożliwiły pozostać połączeniem dwóch ministerstw w jedno oraz przez reorganizację w urzędach ziemskich. Kryzys ogólnosiwiatowy w roku bieżącym pogłębił się. Produkcja rolna utrzymała się na tym samym poziomie, natomiast pogorszyły się warunki popytu oraz stosunki finansowo-kredytowe. W naszym bilansie handlowym mamy spadek eksportu rolniczego w jedenasty miesiąc 1932 r. o 375 milionów zł, czyli

49,6%. Najbardziej dotknął ten spadek artykuły zwierzęce. Jednocześnie dzięki polityce celnej oraz reglamentacji przywozu, obniżył się przywóz rolniczy do Polski. Musimy być przygotowani na to, że ceny artykułów rolniczych nadal pozostaną niskie.

POMOC DLA ROLNICTWA.

Obniżka oprocentowania i cen kartelowych stanowią pomoc dla rolnictwa. W najbliższym czasie nastąpi obniżka taryf kolejowych na pewne produkty rolne. Tak np. taryfa zbożowa na odległościach do 100 km. będzie prawdopodobnie obniżona o 25%, na dalszych odległościach o 10% dla zboża i maki. Przyniesie to ubytek dochodów kolei o około 4 mil. zł.

Celem podniesienia cen zboża Rząd stosuje premie wywozowe, akcję interwencyjną i kredyty zastawne. Wyniki akcji mimo szczupłości funduszu są znaczne.

W r. 1931 podjęto akcję t. zw. preferencji dla surowców krajowych. W r. 1932 prace w tej dziedzinie były znacznie pogłębione. Wojsko zastąpiło niemal w 100% zużycie tkanin z surowca zagranicznego wyrobami całkowicie krajowymi.

Dalszym krokiem pomocy rolnictwu była akcja, ułatwiająca rolnikom obsługę kredytową.

MELJORACJE I KOMASACJE.

W dziedzinie przebudowy ustroju rolnego przystępujemy do uporządkowania uregulowania i naprawienia tego, co robiono w latach ubiegłych.

Rozmach prac agrarnych dał w ostatnich latach do 1. X. 32 — 360 000 gospodarstw scalonych na 2,7 mil. ha ogólnej przestrzeni, oraz 225 000 gospodarstw, które wzajemian za serwituty otrzymały pół mil. ha gruntów.

Akcja parcelacyjna, oparta na ustawie z 1925 r., nie mogła dać dobrych wyników, gdyż ta kompromisowa ustawa powołała do życia szereg gospodarstw nieudatnych. Nabywano na kredyt gospodarstwa obciążając go pożyczkami ponad 100 proc. ceny nabycia. Parcelantom udzielono kredytów na sumę ogólną 54 mil. na obszar 43 000 ha, prze-

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoja ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklanceczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

444-9

ciężnie więc obciążenie na ha wyniosło 1254 zł. Obciążenie osadników wojskowych i nabywców z parcelacji prywatnej wynosi 37 mil. na 44 000 ha, więc przeciętnie 836 zł na ha.

Obciążenie spłatami w okresie złej koniunktury jest zbyt wysokie — nawet po przyznaniu znacznych ulg, wynosi ono 74 zł, czyli ponad 5 q żyta.

Oprocentowanie musi być zniżone do jakichś 3 proc., a przy ciężkich wypadkach do 2 proc.

Przygotowywana jest ustawa, która będzie naprawdę dobrodziejstwem dla tych „uprzywilejowanych” przez ustawę o reformie rolnej.

PRODUKCJA DREWNA.

Stan produkcji drzewnej przedstawia się tak źle, że wymaga środków dla przywrócenia jej rentowności. Spójrzcie wewnętrznie spada, wywóz ma utrudnionej konkurencji na rynkach zagranicznych. Od stycznia do października wywóz zmniejszył się o 45 proc. i stracił na wartości 48 procent.

Jeżeli lasy państwowe, mimo najgorszej obecnie koniunktury dają skarbowi dochód, a robotnikom zatrudnieniu i powiększają możliwości eksportowe, widocznie gospodarstwo w nich nie jest takie złe, jak niektórzy zarzucają. Obecnie rozpatrywane są obszerne materiały dotyczące gospodarki leśnej i wkrótce będą mogły podać do wiadomości drogi i metody, jakimi dążyć będziemy do dalszych ulepszeń.

DYSKUSJA.

Wobec znacznej liczby zapisanych mówców, przewodniczący ograniczył czas przemówień do 40 minut.

P. Maksymilian Malinowski (Str. Lud.) skarży się na obciążenie podatkowe drobnego rolnika, wysoki szacunek ziemi parcelacyjnej, wielką liczbę bezrolnych i bezrobotnych na wsi, niedostatek geometrów, wreszcie na ograniczenie czasu przemówień, gdy przewodniczący odbiera mu głos.

P. Gütmacher oblicza, że koszt produkcji 1 q żyta wynosi 2120 zł. Przy najwyższym wysiłku można by te koszty obniżyć do 1766 — jeżeli do tego poziomu nie można podnieść ceny — musi nastąpić bankructwo. Obliczono, że każda złotówka, wydana na premie, daje rolnikowi 6 zł. zarobku, gdyż ceny wewnętrzne zależne są od eksportowych. Mówcę niepokoią pogłoski jakoby premie wywozowe miały ulegać zmniejszeniu, co kwartał o 2 zł.

Na zapytanie mówcy min. Ludkiewicza wyjaśnia, że rozwiązanie izb rolniczych w Warszawie, Poznaniu i na Pomorzu wynikało z ustawy, a nowe wybory odbędą się najdalej za 3 miesiące.

Tow. Kultury Akademickiej

popiera projekt ustawy akademickiej.

Lwów (PAT.). Towarzystwo Kultury Akademickiej, grupujące szereg profesorów wyższych uczelni lwowskich, odbyło w poniedziałek późnym wieczorem posiedzenie w sprawie nowego projektu ustawy o szkołach akademickich. W dyskusji, w której zabierał głos profesorowie uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Steffo, dr. Czerny, p. Chyliński oraz senatorowie dr. Zaleski, dr. Zakrzewski i inni, podniesiono z naciskiem, że wolność nauki i nauczania absolutnie nie są zagrożone przez projekt ministerialny. Wzrost lub upadek nauki, dobre lub złe nauczanie, zależą przeważnie od innych zasadniczych momentów, mało mających wspólnego z tym czy innym ustrojem.

Na posiedzeniu swem Tow. Kultury Akademickiej rozpatrywało projekt ustawy o szkołach akademickich i zajęło w zasadzie żywotne stanowisko, z pewnemi jednak zastrzeżeniami, zgłoszonymi w swoim czasie, w memoriale wysłanym do p. ministra, opartym na projekcie ustawy o szkołach akademickich i opracowanym przez Towarzystwo Kultury Akademickiej przed dwoma laty.

Hojny dar dla bezrobotnych

Z Warszawy donosi (ż.): Jak się dowiadujemy. Bank Polski ofiarował 250 000 złotych na cele Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Porty bałtyckie zamarzyły

Tylko Gdynia wolna od lodów.

Gdynia (PAT.). Według danych obserwatorium Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni, do rzędu portów bałtyckich, które wskutek ostatnich mrozów zamarzyły, przybyła Klaipėda. Dojazd do portu utrzymują lodolamacze. W Niemczech lodolamacze pracują w Królewcu, Szczecinie, Warnemünde i Stralsundzie. Gdynia jest wolna od lodu i żegluga odbywa się bez przeszkód.

W najbliższej przyszłości oczekujemy tu różnych sensacji.

Pierwszy raz od czasu objęcia teatrów miejskich Stefan Krzywoszewski wystawi własną sztukę („Uśmiech Hrabiny”). Dyrektor naczelny jako autor we własnym teatrze. To obowiązkiem i jego i reżysera i aktorów. Wystąpi w sztuce pięć kobiet, które odтворzą główne role: Nakoneczna, Dubiebianka, Gorczyńska, Lubieńska, Loda Halama. To dalsza sensacja. I jeszcze jedno: Loda Halama pierwszy raz na deskach scenicznych prawdziwego teatru. Za tą premierą pójdą premierzy w innych teatrach.

Zobaczmy. A potem na tem miejscu opowiem jak się wszystko odbyło.

Na miesiąc luty zapowiedziana jest w Insie pletwsza wystawa sztuki sowieckiej, która wzbudza ogromne zainteresowanie. Potem odbędzie się międzynarodowa wystawa drzeworytów. Wreszcie wystawa sztuki francuskiej, obejmująca malarstwo francuskie wszystkich kierunków i obozów.

I w dziedzinie literatury dużo się dzieje. O tem w następnej korespondencji. Kto otrzyma Państwową Nagrodę Literacką? Sąd konkursowy niebawem rozpocznie już obrady. Delikatna, drażliwa sprawa. Bo zaszczyt i honor i 10 000 złotych.

Nasz feljeton w krytyce literackiej

W nr. 4. Myśli Narodowej przedrukowano feljeton St. Harbuta „Zagadka śmierci Mickiewicza” z numeru noworocznego Dziennika, Pozn., podając w komentarzu że zamieszczone w naszym feljetonie — zarówno relacje p. Harbuta, jak i jego opinie są bardzo ważną pozycją w dyskusji, która od roku 1932 na temat śmierci Mickiewicza się toczy.”

misarz wystawy niemieckiej, znakomity znawca sztuki polskiej i autor świetnie ujętego dzieła o sztuce polskiej w języku niemieckim, zademonstrował w poselstwie niemieckim niezwykle ciekawy film p. t.: „Malarze i rzeźbiarze przy pracy”, komentując z wnikliwym zjawstwem poszczególne obrazy. Przed oczami widzów przesuwały się postacie szeregu niedawno zmarłych i współczesnych artystów przy pracy, że wymienię tylko Corintha, Slevogta, Liebermanna, Käthe Kollwitz, Georg Kolbe, Renée Syntenis, Belling, Thorak i I. Film z dwóch powodów zasługuje na uznanie. Najprzód sam pomysł utrwalenia poniekąd na wieki wielkich artystów w chwilach tworzenia, utrwalanie ich techniki i charakterystycznych rysów twórczych, ma bardzo doniosłe znaczenie dla współczesnych jak i dla przyszłych pokoleń. To jedno, a drugie: stanowi on najwytworniejszą i znieślającą propagandę. Z przykładu artystów niemieckich należałoby bezwzględnie skorzystać i zaimitować u nas podobne zdjęcia. Czyż nie ciekawe byłoby dzisiaj pokazać nam na ekranie Wyspiańskiego, Matejkę czy Malczewskiego przy pracy? Jakież ogromne kulturalne i wychowawcze znaczenie miałyby tego rodzaju zdjęcia.

Po pokazie tego wysoce interesującego filmu odbyło się w poselstwie w milej, ułmującej atmosferze wielkie przyjęcie, które zgromadziło w salach pp. von Moltke oprócz dyplomacji i przedstawieli Min. Spraw Zagr. cały niemal świat artystyczny i literacki Warszawy. Na zakończenie odśpiewała p. Korjanówna (co za skala talentu, jaka ekspresja) szereg pieśni polskich, niemieckich i francuskich. Świetna interpretacja młodej artystki wyrobionej disease'y z „Bandy”, wywołała entuzjazm wśród licznie zebranych gości.

ka tygodni później już pootwierano szereg wielkich dancingów. „Adria” je przetwarza, a dyktator jej p. Moszkowicz śmieje się z naiwności ludzi niefachowych, którzy chcieli jemu, wytrawnemu fachowcowi, dorównać.

Przyszła moda na teatryki. Powstały jak grzyby po deszczu.

Dobrym pomysłem n. p., wynikłym z konieczności życiowych, było otworzenie kawiarni przy Ipsie (wspomniałem już o tem w jednej z poprzednich korespondencji). W tej kawiarni Hans Sliwinski — Effenberger zamprowiował kabaret literacko — artystyczny. Powodzenie szalone. I odrazu pomysł Sliwskiego spędził sen z powiek innych przedsiębiorczych panów. Połączony kabaret z kawiarnią czy restauracją to nowość — więc Warszawa na to pójdzie, więc publiczność zaczęła zapieścić opustoszałe lokale. Wprawdzie nie nowość rewelacyjna, bo znane były i sa tego rodzaju imprezy. Zmarły na powien czas a teraz się gwałtownie odrodziły. Powstała „Femina” w restauracji hotelu Angielskiego (gdzie Napoleon wracając z Rosji mieszkał), powstał nowowskrzeszony „Momus” w sali dancingowej „Oazy” (jakże niepodobny do swego sławnego poprzednika). Niebawem Gospoda Fukiera na Starym Mieście będzie miała własny kabaret i hotel Polonia itd. Pewna bardzo zdolna malarka przygotowuje otwarcie nowego „Boite” (oczywiście w najlepszym sensie) przy ul. Królewskiej, a pewna uroczą aktorka własną scenę na Starym Mieście p. Irena i p. Mira. Nazwiemy imię później — przez dyskrete. Co się uczyni i jak długo potrwa „moda” niewiadomo, ale publiczność upaja się tą „nowością”.

Przedchodząc do poważniejszych wydarzeń: Dr. Alfred Kuhn, znany na terenie Warszawy ko-

Na widowni

AMB. PATEK W BIAŁYM DOMU.

Z Nowego Jorku donosi (Hm.): Wczoraj, we wtorek popołudniu na uroczystej audjencji w Białym Domu, ambasador Rzplitej, Patek, wręczył prezydentowi Hooverowi swe listy uwierzytelniające.

WSPÓŁPRACA B. MIN. ZALESKIEGO Z PRZEMYSŁEM.

Z Warszawy donosi (Z): Zakłady przemysłowe Solvay zwróciły się do b. min. Zaleskiego z propozycją wejścia do rady nadzorczej tej instytucji. Min. Zaleski propozycję tę przyjął.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA.

Z Gdańska donosi (Jb): Zmarł tu dr. Franciszek Kubacz, wybitny działacz i polityk, b. poseł na sejm gdański, b. prezes frakcji polskiej w tymże sejmie, twórca Macierzy Szkolnej i pierwszy jej prezes, współzałożyciel gimnazjum polskiego w Gdańsku, założyciel ochronek polskich, współzałożyciel Banku Ludowego i t. d.

HERBATKA DLA PRASY ZAGRANICZNEJ.

Z Warszawy donosi (Z): W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj dla prasy zagranicznej herbatka, w czasie której dyrektor Instytutu badań cen i koniunktur, prof. Lipiński, wygłosił referat o sytuacji gospodarczej, stwierdzając, że kryzys może być zwalczony jedynie w skali światowej.

W SPRAWIE ZARZUTÓW PRZECIW SEN. TARGOWSKIEMU.

Z Warszawy telefonuje (Z): Senator Targowski zwrócił się, jak wiadomo, do marszałka Senatu z prośbą o powołanie sądu dla zbadania zarzutów, wysnionych przez „Polonię” katowicką. Sen. Targowski zrzekł się wyznaczenia ze swej strony superarbitra. Wobec tego marsz. Raczkiewicz powołał obu arbitrow w osobach sen. dr. prof. Makarewicz i dr. Emila Bobrowskiego. Arbitrowie wybrali na superarbitra wicemarszałka Senatu, adw. Boguckiego.

P. KIERNIK CONTRA KOM. OLEARCZYK.

Dowiadujemy się, że sędzia śledczy 5 rewiru w Warszawie prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie skargi zgłoszonej przez p. dr. Kiernika, skazanego w procesie b. więźniów brzeskich przeciwko komisarzowi policji w Krakowie Olearczykowi.

Dr. Kiernik oskarża komisarza Olearczyka o złożenie w procesie brzeskim fałszywych zeznań, obciążających p. Kiernika. M. in. zakwestjonował p. Kiernik zeznania świadka, jakoby miał on brać udział w tajnych naradach w mieszkaniu gen. Kułiela.

Sprawa ta ma być w najbliższym czasie przedmiotem rozprawy sądowej.

Zakończenie dyskusji

na konferencji o skrócenie czasu pracy.

Genewa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem zakończona została ogólna dyskusja na konferencji w sprawie 40 godzinnego tygodnia pracy.

Przedstawiciele rządów Francji, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Chile przedłożyli rezolucję. Rezolucja ta unika jasnego postawienia sprawy i ogranicza się do stwierdzenia, że skrócenie czasu pracy jest jednym ze środków, umożliwiających zmniejszenie bezrobocia. Przeciwno tej rezolucji wystąpili delegaci Anglii i Portugalii. (J.)

„Tęcza” przybyła do Rio de Janeiro

Paryż. (Tel. wł.) Samolot „Tęcza”, który, jak już donosiliśmy, przebył szczęśliwie Atlantyk, przybył we wtorek wieczorem, wśród ulewnego deszczu na lotnisko w Rio de Janeiro, witany przez tysiączne tłumy.

Ostatni etap z Natalu do Rio de Janeiro (2250 km.) przebyła „Tęcza” w ciągu 10 godzin.

Lotnik Mermor oświadczył, że lot do południowej Ameryki nie był wykonany dla zdobycia rekordu, lecz dla udowodnienia, że połączenie lotniczo-pocztowe z pol. Ameryką jest możliwe. (K.)

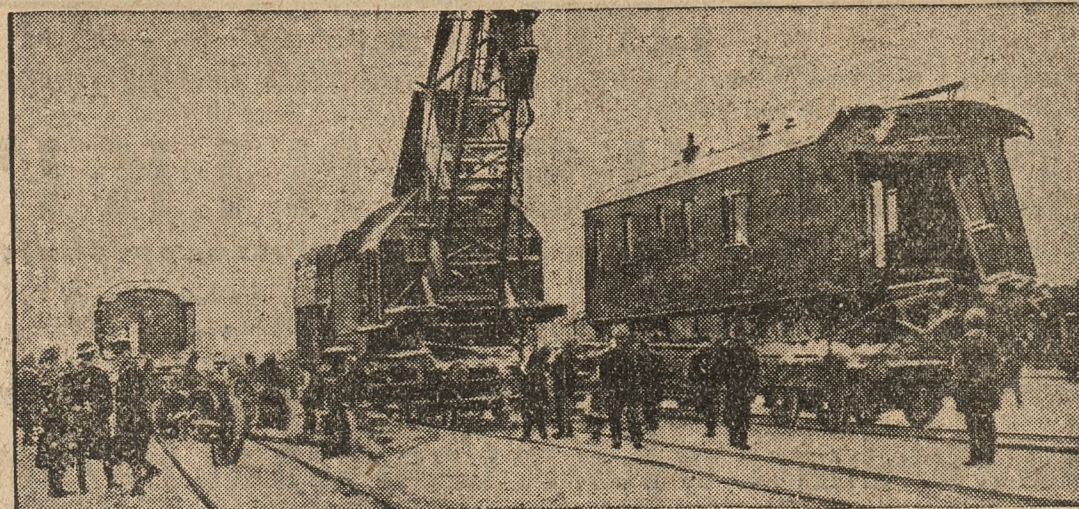
WIADOMOŚCI REGIONALNE.

Z współczesnej Wielkopolski

Regionalizm wielkopolski jest zawsze jeszcze bardzo słaby. Przyczyna tego faktu leży zapewne w tem, że wielki renesans oświaty powszechnej przypadł u nas na mniej więcej 30—50 lat wstecz, to jest na półtorapokolenie przed nami, a my współcześni nie potrafiliśmy jak dotąd, nawiazać do tych czasów. Co więcej: Poddajemy się biernie sugestii tych, którzy stosunków naszych nie znali i nie znają i wraz z nimi odkrywamy Amerykę, dawno już przez poprzednie generacje odkrytą. — Jednym z takich charakterystycznych przykładów regionalnej pomyłki jest niewłaściwe ustosunkowanie się do Jakóba Wojciechowskiego z Barcina. Robotnik ten z właściwą sobie cywilizacją i właściwą sobie kulturą jest zapewne fenomenem na tle ogólnego stosunków polskich. Jednakże na tle Wielkopolski nie jest niczem niezwykłym. Jeżeli, to co on pisze nazwać chcemy literaturą, w takim razie stokród piękniejsze przejawy literackie znajdziemy w starych księgach protokularnych towarzystw oświatowych, choćby tegoż samego Barcina. Niechże kto z ciekawych weźmie do ręki stary protokół z Kółka Rolniczego i poczyta w nim wstecz na lat 50 — Znajdzie przejawy kulturalne i cywilizacyjne u naszych włościan o których nie śniło się żadnym filozofom literackim!

Wstępna ta uwaga jest tylko drobna refleksja na marginesie doskonałego rozwijającego się pisma regionalnego „Wici Wielkopolskie”. Miesięcznik ten, którego ostatni numer ukazał się w grudniu ub. r. ma już za sobą pierwszy etap istnienia.

Dwanaście wydanych numerów to już poważny zaczątek, wracający wiele dobrego na przyszłość. Chodziłoby o to tylko, żeby teraz nabrać rozmachu



Z katastrofy kolejowej w Bukareszcie.

Jak już pisaliśmy, onegdaj wjechał na uległo zniszczeniu, osiem osób zostało zabitych dworcem północnym w Bukareszcie pociąg po 12 rannych. Fotografia nasza przedstawia miejscowość na pociąg osobowy. Pieć wagonów sę katastrofy.

Całkowite oderwanie Irlandji od Anglii przygotowuje de Valera

London. (Tel. wł.) Podczas mowy wyborczej w Cahir (hrabstwo Tipperary) wypowiedział się premier irlandzki de Valera poraz pierwszy o otwarciu za oderwaniem Irlandji od Anglii. De Valera oświadczył między innymi: „zdecy-

dowani jesteśmy zażądać zupełnej niezależności Irlandji i to tak politycznej jak i gospodarczej. Gdy połączymy cały naród, północną i południową Irlandję w jedną całość, znajdziemy program i metody do dalszego postępu. (Ar.)

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś, w środę, dnia 18 stycznia b. r. WIELKA PREMIERA:
Najgłośniejsze arcydzieło filmowe realizacji Rosjanina Adolfa Trojza według autentycznych rękopisów byłych dygnitarzy dworu carskiego oraz księcia Jusupowa, zabójcy Rasputina.
Niekoronowany Car Rosji! Demon Kobiet!

RASPUTIN

W roli tytułowej CONRAD VEIDT największy tragik ekranu
W rolach głównych: Bernard Goeltze, Paweł Otto, Charlotta Ander, Elza Tamara, Brigitta Horney, Karol Diehl
Największy sukces ekranów światowych! Film, który reklamy nie potrzebuje!
„Słońce” dla wszystkich!!! 452 Wszyscy do „Słońca”!!!

Przed decydującą rozgrywką Hitler-Schleicher

Narady Hitlera w Berlinie

Berlin. (Tel. wł.) Adolf Hitler przybył wczoraj (wtorek) wieczorem do Berlina i odbył rozmowę z przywódcą niemiecko-narodowych dr. Hugenbergiem. Poza faktem, że rozmowa miała miejsce, chwilowo żadne szczegóły jej przebiegu nie są znane.

Prasa hugenbergowska usiłuje rozpoznać pogłoskę o istnieniu nowego planu kompromisu, podkreślając gotowość gen. Schleichera do bezpośredniego omówienia sytuacji z Hitlerem i stwierdza, że kanclerz w działalności swej będzie chciał oprzeć się na wyraźnych pełnomocnictwach parlamentu. Narodowi socjaliści nie tylko nie ograniczyli ale nawet zdwoili ostatnio propagandę przeciwko rządowi Schleichera, bagatelizując groźbę rozwiązania Reichstagu i sejmiku pruskiego.

Berlin. (PAT.) Według informacji jednego z dzienników porannych, doszło do spotkania pomiędzy Strasserem a Hitlerem. Rozmowa nie doprowadziła do zerwania pomiędzy obu przywódcami narodowych socjalistów. Strasser otrzymał podobno zgodę (?) na wstąpienie do gabinetu Schleichera w charakterze nieoficjalnym t. j. nie jako przedstawiciel narodowych socjalistów. Również w takim nieoficjalnym charakterze wstąpiłby mieli do gabinetu, według dalszych informacji dziennika, meżowie zaufania niemiecko - narodowych, centrum i ewentualnie partii ludowej. Narodowi socjaliści aprobowali tego rodzaju rekonstrukcję gabinetu, rezerwując sobie na przyszłość dalek idące żądania w sprawie późniejszej rekonstrukcji gabinetu o charakterze parlamentarnym.

konflikt mandżurski

Anglia opowiada się po stronie Chin

30.000-na armja chińska maszeruje na Mukden

London. (Tel. wł.) Minister Simon przeprowadził we wtorek szczegółowe rozmowy z przedstawicielami Japonii i Chin w spra-

wie dalszego traktowania konfliktu mandżurskiego. Kierownicze koła angielskie wykazują obecnie energiczne stanowisko. Komisja dzie-

wietnastu, według zapatrywań angielskich, ma w razie odrzucenia projektu ugody zażądać zwołania nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów i polecić jej przyjęcie praktycznych wskazań komisji Lytttona, które, jak wiadomo, uznają suwerenność Chin nad Mandżurją i proponują utworzenie międzynarodowej administracji i kontroli w Mandżurji.

Angielskie koła miarodajne rozumieją bardzo dobrze, że tego rodzaju postępowanie Ligi Narodów doprowadzić może do wystąpienia Japonji z Ligi, lecz mimo to zdecydowane są do tak energicznego wystąpienia, nie widząc wobec ciągłego przewlekania sprawy, innego wyjścia. Minister Simon wraca w środę do Londynu, by wziąć udział w pierwszym posiedzeniu Rady ministrów po świętach, na którym omówione ma być zasadnicze stanowisko rządu angielskiego wobec sporu chińsko-japońskiego. (Ar.)

London. (Tel. wł.) Z Chabina donoszą, że wojska chińskie, w sile przeszło 30 000 ludzi, maszerują w kierunku na Tungliao (na północ zachód od Mukden).

Armja ta ma zamiar zaatakować i zająć Mukden. W kołach mandżurskich oczekują z dużym zaniepokojeniem dalszego rozwoju wypadków. (Ar.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciel ambasady francuskiej odbył we wtorek rozmowę z podsekretarzem stanu Castle w sprawie utworzenia w razie niebezpieczeństwa stref neutralnych w Pekinie. Departament państwowy w Ameryce nie przypuszcza, by armja japońska nosiła się już z zamiarem zajęcia Pekinu. (Hm.)

Taktyka rządu Rzeszy

w sprawie rewizji granic.

Berlin (PAT.). „Voss. Ztg.” przedrukowuje następujące doniesienie z Paryża:

Jak donosi Biuro Havas z Berlina, min. spr. zagr. Neurath oświadczył, że rząd Rzeszy w obecnym stanie rzeczy nie myśli podejmować sam inicjatywy w sprawie wniosku o rewizję granic wschodnich Rzeszy. Min. dodał, że dopiero, jeśli w Genewie zażądają od Niemiec podpisania nowego paktu w sprawie granic wschodnich z Polską, to będzie musiał przeciwstawić się uznaniu tych granic i przypomnieć, że Niemcy pragną doprowadzić do ich rewizji.

Burdy w sejmie pruskim

Walka postów na pięści.

Berlin (PAT.). Pierwsze posiedzenie sejmiku pruskiego po świętach stało się widowiskiem nowego gwałtownego starcia pomiędzy komunistami i narodowymi socjalistami.

Podczas dyskusji nad wnioskami komisji rolniczej komunisty Franken wystąpił z zarzutem, iż hitlerowcy popełnili plagiat, zgłaszając wniosek niemal odpisany z wniosku komunistycznego. W dalszym ciągu mówca napadał na hitlerowców, zarzucając im tchórzostwo z powodu nie przyjęcia na zebranie chłopów z obawy przed komunistami.

W tej chwili na ławach hitlerowskich zerwała się istna burza protestów. Gdy poseł komunistyczny Franken na okrzyki te odpowiedział obelgą „nie-ma chołoty gorszej od was”. 30 hitlerowców porwało się z miejsca i rozpoczęło bójkę z komunistami, przybyłymi na pomoc swemu mówcy. Jeden z narodowych socjalistów, pos. Blei wskoczył na trybunę i zaczął pięściami okładać posta komunistycznego. Z trudem udało się rozdzielić walczące strony. Gdy przewodniczący sejmiku pruskiego, Kerl wykluczył z posiedzenia Frankena, hitlerowcy zaintonowali pieśń partyjną, nie pozwalając w ten sposób na dalsze prowadzenie obrad. Wobec tego przewodniczący przerwał posiedzenie, opuszczając swój fotel prezydalny.

Lawina ziemi

zasypała 3 domy.

Paryż. (Tel. wł.) W francuskiej miejscowości Rochecorbon wydarzyło się wczoraj katastrofale osunięcie 20 000 ton ziemi, które zwały się na leżące u stóp pagórka 3 domy. Kilka osób zostało zabitych, kilka innych odniosło rany.

Z okolicznych miejscowości wezwano na ratunek strażę ogniową. W jednym z domów zaskoczona została katastrofą kucharka, stojąca przy piecu i spaliła się żywcem. Z pod gruzów innego domu słyhać było długi czas jęki staruszka, który wzywał swego syna, służącego jako oficer w straży ogniowej. Po długich staraniach udało się synowi dotrzeć do ojca, lecz przybył już zapóźno.

Przy ratowaniu na wołania straży ogniowej o „nowiadała przez blisko godzinę zasypała staruszka, lecz zanim zdołano ją wydobyć, zmarła. (K.)

Demonstracja 10.000 samochodów w Pradze

Praga. (Tel. wł.) Uchwalony przez właścicieli samochodów strajk, będący demonstracją przeciwko nadmiernym podatkom, rozpoczął się we wtorek olbrzymią demonstracją samochodów, na którą do Pragi przybyło przeszło 10.000 samochodów z różnych części kraju, a nawet z Rusi Podkarpackiej, pomimo, że musiano przebyć niezwykle uciążliwą drogę przez zasypane śnieżem. Samochody przejeżdżały niekończącym się szeregiem przez ulice miasta.

Do poważniejszych tarć z policją doszło na placu św. Wacława, gdzie policja musiała czynnie wkraczać. (L.)

KULTURA SŁOWIAŃSKA.

Przyjaciele Serbo-Łużyczan

Cieszące się sympatią na terenie naszego miasta ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Serbo-Łużyczan odbyło wczoraj w saloonach Koła Towarzystwa, w Bazarze, swoje Walne Zebranie, oraz wieczornicę ku czci ś. p. prof. Muki. — Przemawiali ks. dyr. Ludwiczak, prof. U. P. Mikołaj Rudnicki, w dyskusji zabierali głos członkowie Zarządu, pieśń łużyckiego kompozytora Biarnata Krawca odpiewał chór Tow. „Harmonia”. Zebranie to oraz stała działalność Przyjaciół Serbo-Łużyczan dokumentuje i podkreśla wspólność rasową i kulturalną wszystkich Słowian.

POLSKA ZAGRANICĄ

„Dar Pomorza” na ekranie

Jeden z największych kinoteatrów w Paryżu „Edwarda XII” wyświetla film dźwiękowy w języku polskim wytwórni Fox, przedstawiający podróż polskiego okrętu szkolnego „Dar Pomorza”. Film cieszy się wielkim powodzeniem. Objaśniające na pisy są zredagowane w językach francuskim i angielskim.

Sztuka w Żninie

Z początkiem stycznia otworzona została Wystawa Obrazów w Żninie. Grupa Studentów Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych urządziła im preze podobną, jak w sezonie jesiennym w Skokach, biorąc tym razem za punkt oparcia dmuza z kolei stolicy Pałuk: Żnin, ponieważ Wągrówie skoncentrował się wówczas w Skokach. Czy podobna wystawa znajdzie się również i w Szubinie należy wątpić z powodu złej komunikacji z tą trzecią stolicą Pałuk.

Prace swoje wystawili następujący młodzi artyści sztuki malarskiej: Cywiński, Plużański, Sie-

Kronika

styczeń
19
czwartek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Czwartek Henryka
Piątek Fabjana i Sebastjana
Kalendarz słowiański
Czwartek Ratymir
Piątek Przeczysław
Słońce: wschód 7,34
zachód 15,58
Księżyc: wschód 00,46
zachód 10,30

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY
Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza niska, — 8° C. pochmurno. Wiatr wschodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie, 748 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 7° C, najniższa — 9° C. Inspekcja Urzędu Wodnych notuje dziś rano poziom Warty — 9 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — środa.

- 17,00 — Koło Katechetyczne — w sem. naucz. Fr. Ratajczaka 30.
18,00 — Koło Szachowe H. C. P. rozgrywk konkursowe G. Wilda 180 (kasyno).
20,00 — Tow. Przyjaciół Serbo-Lużyczan, w sali Kola Tow.: wykład prof. U. P. dr. Rudnickiego.
20,00 — Koło Abschw. Doksztalc. Szkoły Kup. w czytelni wieczór dyskusyjny.
19,00 — Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Król. Jadwigi.
20,00 — Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w salce paraf. (Zamek) u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
20,00 — Koło Seniorów, walne zebranie w ognisku, ul. Marcinkowskiego 26.
Jutro — czwartek.
18,00 — Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda) walne zebranie w salce paraf.
19,00 — Tow. Przemysłowców (Główna) walne zebranie u p. Smółskiego.
19,30 — Sodalicia Panien Urzędniczek (sekcja apologetyczna) w Marianum, Szewska 18.
19,30 — Stow. Rezerwistów Wojsk Łączności, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
20,00 — Związek Ekonomistów, w Izbie Przem. - Handl. ul. Mickiewicza 31, referat p. dr. Niesiołowskiego, pt. „Homo oeconomicus i jego ewolucja”.
20,00 — Związek B. Berlińskiów R. P. (sekcja inteligencji zawodowej), w „sali malinowej” Bazaru.

NARODZIŃSTWA.

Jutro — czwartek.

- 17,00 — Sodalicia Pań Nauczycielek, w kaplicy sądaj. cynej.

ZABAWY.

- 17 bm. — herbata z tańcami urządzona przez „Legion Młodych”, ul. Skarbowska 4, pocz. o godz. 20.
21 bm. — wielki bal maskowy Zw. Młodych Drogerzystów, w „Belwedercze”.
21 bm. — Wielka zabawa karnawałowa K. S. „Posnań”, w hotelu „Polonia” — pocz. o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

- Wtorek — „Dolly”.
Środa — „Rigoletto” z Pia Izioranu.

TEATR POLSKI.

- Dziś i codziennie „Dzimb”.
Sobota — „Dama w jedwabach”, premiera.
Niedziela popoł. — „Bellejsem Polskie”.
Niedziela wiecz. — „Dama w jedwabach”.

TEATR NOWY.

- Środa — „Szafir”.
Czwartek — teatr nieczynny.
Piątek — „Szukam prawdy”, premiera.
Sobota o godz. 8 wiecz. — „Szukam prawdy”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

- Dziś — „Jim i Jill”.
Czwartek — „Jim i Jill”.

TEATR NARODOWY.

- Czwartek, dn. 19 stycznia występ w Gnieźnie.
Piątek, dn. 20 stycznia występ w Inowrocławu.
Niedziela 22 stycznia 33 r. godz. 3 (15) po poł. „Złota Marysia” (Bajeczka dla dzieci).
Niedziela 22 stycznia 33 r. godz. 5,30 (17,30) po poł. „Złota Marysia”.

W KINACH.

- APOLLO — „Mata Hari”.
AURORA — „Tajemniczy zabójca”.
COLOSSEUM — „Sza, w Dom”.
CORSO — „Narzeczona Nr. 68”.
METROPOLIS — „Pokonani zwycięzcy”.
MUZA — „Najeźdźcy”.
ODEON — „Ostatni monarcha”.
OAZA — „Pogromcy przestworzy”.
ORZEŁ — „Zasada pod wodą” — Eddie Polo.
RENAISSANCE — „Zatrącony przyładek”.
ROYAL — „Półka k. k. k.”.
SLONCE — „Rasputin”.
SFINKS — „Romans” — Greta Garbo i komedia „Flirt i Flap”.
TECZA — „Grzeszna miłość” — Jadwiga Smosarska.
WILSONA (Łazarz) — „Falszwy Marszałek”.

PHILIPS



Radio

Środa dnia 18 stycznia 1933 r.

- Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy). 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wież ratuszowej. 13.05 Koncert gramof. 14.00 Notowania giełd. pien. i zboż-towar. 14.10 Komunikaty gospod. roln. 14.15 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich. 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy). 17.00 Odczyt dla nauczycieli muzyki (tr. z Warszawy). 17.15 Kronika artystyczna. „Wrażenia artystyczne z Ameryki”. 17.30 Płyty gramof. 17.40 Odczyt (tr. z Warszawy). 17.55 Pogadanka z dziećmi „Wuicia-Czesia”. 18.20 Płyty gramof. 18.30 Przegląd czasopism 18.45 „Genez filozofii nowożytnej”. 19.00 Nadprogram 19.28 Sygnał czasu 19.30 Felieton literacki (tr. z Warszawy). 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy). 20.00 Koncert (tr. z Warszawy). 20.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radi. (tr. z Warszawy). 21.00 Recital fortepianowy Józefa Tur-

TELEGRAM

Ukazały się w sprzedaży we wszystkich składach tytoniowych epokowego wynalazku tutki (gilzy) do papierosów pod marką

„DWAUSTNIKI”

Wynalazek Polaka, opatentowany w czterech Państwach. **Palacze, spróbujcie i osądźcie sami.**

458-1

Fabryka Tutek Patentowanych
Jan Piotrowski
w Warszawie, ul. Grzybowska 49, tel. 295-89

Sprawa nadużyć w Kasie Chorych m. Poznania przed Sądem Apelacyjnym

Onegdaj toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa karna przeciwko oskarżonym Stachowiakowi, Stabolepszemu i Hejnowiczowi, wydalonym urzędnikom Kasy Chorych o nadużycia, popełnione na szkodę tej instytucji. Interesy poszkodowanej Kasy Chorych zastępował adwokat dr. Gidyński.

Sąd I instancji zasądził oskarżonych Stachowiaka i Hejnowicza na rok więzienia, a oskarżonego Stabolepszego na półtora roku więzienia. Czyn przestępny popełniany był w wyrafinowany sposób. Mianowicie likwidatorzy opracowywali formularze dla przyznania zasiłku, wypisywali je na fikcyjne nazwiska albo dla rzeczywistych osób, jednak podwójnie lub potrójnie i fałszując podpis kierownika, uzyskiwali przez podstawione osoby wypłaty.

Dzięki czułości Dyrekcji Kasy Chorych miasta Poznania, udało się w swoim czasie natychmiast zdemaskować sprawców, wskutek czego szkoda Kasy Chorych wynosi niespełna 3.000 zł. Imieniem Kasy Chorych adwokat dr. Gidyński uzyskał zaszalenie swego powództwa cywilnego i w instancji apelacyjnej popierał zgłoszoną apelację prokuratora. Oskarżonych bronili adwokaci Giżycki i Siedlanowski. Wskutek wyrafinowanego sposobu popełniania nadużyć nastreczały się możliwości wykretnej obrony oskarżonych.

Celem przywódzenia winy oskarżonych adwokat dr. Gidyński wniósł o dopuszczenie dowodu z osób, którym asygnowano bezprawnie podwójne zasiłki. Sąd Apelacyjny uwzględnił wniosek i sprawę odroczył. Sprawa znajdzie więc niebawem swój ciąg.

Trzeci dzień procesu przeciwko Czyżewiczowi

W trzecim dniu procesu przeciwko „dyrektoro- wi” Spółdzielni Kredytowo-Hipotecznej Czyżewiczowi i urzędnikowi Seidlerowi sąd przesłuchiwał pozostałych świadków. Na wstępie przesłuchano św. Karońska, która była członkiem Rady Nadzorczej w Spółdzielni, a pozatem urzędniczką Czyżewicza. Świadek wykazuje absolutny brak orientacji w „zawitych” interesach Spółdzielni. Na niczem się nie zna. Pozostawała pod wpływem Czyżewicza, który ją wprowadził do spółdzielni.

Przewodniczący: — Dlaczego pani uchwałała pożyczkę dla Ariji?

Św. Karońska: — Zrobiłam to pod przymusem. Czyżewicz mi dyktował wszystko. Nie zdawałam sobie sprawy z tego, co robię.

Prok. Hrabek: — Jak długo pani była jedynym członkiem Rady Nadzorczej?

Św. Karońska: — Gdy ustąpił inni członkowie, byłam rzeczywiście przez pewien czas jedynym członkiem Rady Nadzorczej. Nie trwało to jednak długo, najwyżej 3 tygodnie.

Sędzia: — Ile pożyczek udzieliła Spółdzielnia?

Św. Karońska: — Ja nie wiem. Nie byłam w tej kwestii włączeniem. Zdaje się, że udzielono pożyczek trzem członkom.

Sędzia: — Jaka to była suma?

Św. Karońska: — Nie wiem.

Sprawy bezczelnego włamania do Zakładu SS. Urszulanek wykryci

Przed kilku dniami podawaliśmy wiadomość o ujęciu dwóch członków bandy zabitego na Solacz przez posterunkowego P. P. Stanisława Brzóska — niejakich Józefa Jankowskiego i Edmunda Musielaka. Aresztowani są zawodowymi włamywaczami i mają na sumieniu szereg zuchwałych włamań i kradzieży, dokonanych w Poznaniu.

W toku dochodzeń wydział śledczy P. P. ustalił, że Jankowski i Musielak brali również udział w okradzeniu Sióstr Urszulanek.

Włamanie do Zakładu SS. Urszulanek dokonali Brzóska, Jankowski, Musielak i notoryczny złodziej Abramczyk Aleksander. Ponieważ drzwi frontowe były pozamykane na zasuwę i haki, włamywacze postanowili dostać się do Zakładu przy pomocy rynny. W nocy z 11 na 12 grudnia r. b.

włamywacze po rynnie dostali się na dach kamienicy, poczem przez łuzik weszli do pokoju, skąd dostali się do sypialni jednej z Sióstr, której zabrali kilka złotych.

W tej chwili opryski zostali spłoszeni przez stróża, który wstał do palenia w piecu.

Włamywacze uciekli po schodach i po otwarciu drzwi frontowych zbiegli w mrokach nocy.

Abramczyka, karanego już 10-krotnie więzieniem aresztowano dnia 23 grudnia r. ub. w związku z dokonaniem przez niego kradzieży na Wildzie.

Jankowski i Musielak, którzy wkrótce stana przed sądem doraźnym za rozbój z bronią w rękę, przyznali się do dokonania tego włamania.

Dziewczyna przegrała otrzymane pieniądze w trzy blaszki a potem sfingowała napad rabunkowy

Na komendzie Policji zjawiła się dnia 16 bm. w godzinach wieczornych młoda kobieta nazwiskiem Maria Chałupka, zam. w Starolece (Bystra 12), która doniosła, że idąc z miasta do Staroleki napadnięta została pomiędzy Ratajami a Staroleką przez dwóch nieznanych osobników. Napastnicy pobili ją a następnie zabrali pieniądze w sumie 14 zł.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły jednak, że Chałupka cały napad rabunkowy po-

prostu zmyśliła. Okazało się bowiem, że w drodze do miasta straciła sumę 14 zł., otrzymaną od gospodarza na zakup pieca, w czasie hazardowej gry w trzy blaszki na Błoniach Wildeckich.

Obawiając się kary za stracenie pieniędzy napad powiększył sfingowała.

Za to oszustwo zostanie Chałupka pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Herbatka literacka

Związek Zawodowy Literatów Pol. w Poznaniu urządza jutro, w czwartek, o godz. 20-tej w salce I ptr. Cukierni Fangrata przy Alejach Marcinkowskiego 8 — pierwszą herbatkę literacką w ścisłym gronie osób zaproszonych literatów i artystów. Herbatki literackie Z. Z. L. P. będą wieczorami autorskimi i dyskusyjnymi, dając możliwość inteligentnym sferom Poznania wypowiadania się w sprawach dotyczących literatury, kultury i sztuki i bezpośredniego kontaktu między autorem i czytelnikiem. Osoby, pragnące wziąć udział w herbatce, a dotychczas zaproszenia nie dostały zechcą łaskawie podać swój adres telefonicznie do Zarządu Związku (tel. 6591) między godz. 16—18.

Dancing karnawałowy Polskiego Białego Krzyża

W okresie karnawałowym urządza Polski Biały Krzyż dancing u Dobskiego.

W każdą więc sobotę w godzinach 21—22.15 zaroją się sale kawiarni Dobskiego wytwornym towarzystwem. P. B. K. znany jest ze świetnie zorganizowanych imprez, to też należy przypuszczać, że i sobotnie dancingi będą się cieszyły naletem powodzeniem.

Organizatorzy przygotowują nadto szereg uroczności. Sobotnie więc dancingi P. B. K. zapowiadają się bardzo interesująco.

Niezwykły pacjent na stacji pogotowia ratunkowego

Niezwykłą przygodę przeżywał lekarz pogotowia (5555) w dniu dzisiejszym. Dziś nad ranem na stację pogotowia zjawił się młody osobnik przyzwyczajony, który okazywał wielkie zdenerwowanie. Przybyły poinformował się najprzód czy może otrzymać pomoc lekarską. Następnie pokazał lekarzowi dyżurnemu rękę z po przecinanymi ścięgnami. W chwili, gdy lekarz zabierał się do opatrunku mocno krwawiących ran, nagle przybyły wyrwał się i zbiegł. Lekarz przezuwając, że ranę uległ nagłemu szaleństwu, zarządził za nim pościg. Za uciekającym pobiegli sanitariusze a za nim karetka pogotowia z lekarzem. Zbiega pochwycony przy pomocy posterunkowego dopiero w pobliżu cukierni Dobskiego. Pochwycony wyrwał się sanitariuszom, prosił o daniowanie życia i tłumaczył się, że nie jest komunistą. Nieszcześliwego po założeniu opatrunku przewieziono do szpitala, skąd odstawiono go do jego mieszkania przy ul. Staszica 7.

Jak się okazało, nieszczęśliwym pacjentem pogotowia był 29-letni Antoni Krzysiek, inżynier leśnictwa. W takich okolicznościach nastąpiło silne okaleczenie ręki i co było przyczyną nagłego szalu, narazie nie zdołano stwierdzić.

Z miasta

Akcja przedników Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu na rzecz bezrobotnych. Zainicjowana przez Rząd akcja niesienia pomocy ofiarom bezrobocia znalazła swój oddźwięk w szeregach trzędniczych tutejszej Dyrekcji Lasów Państwowych. Na odbytem ostatnio zebraniu pod przewodnictwem Dyrektora Lasów Państwowych p. T. Łorkiewicza uchwalono jednomyślnie przystąpić do akcji niesienia pomocy bezrobotnym przez samopomocą kowanie się na czas do końca maja bieżącego roku.

Komunikaty

Ważne dla towarzystw! Koło Medyków Stud. Univ. Pozn. przypomina, że służy bezpłatnie doświadczonym referentami na wszystkie zebrania. Referaty z dziedzin medycyny popularnej, pomocy w nagłych wypadkach, czy higieny zyskują na wartości li tylko wówczas, gdy są wygłaszane przez medyków. Zgłoszenia z życzeniem referatem, datą, godziną i miejscem wygłoszenia prosimy przysłać na tydzień przed terminem odpowiedniego zebrania pod adresem: Koło Medyków Stud. U. P. (sekcja społeczno - naukowa), Wł. Leszczyńskiego 6.

Zarząd Tow. Polsko - Rumańskiego zwraca uwagę swym członkom, że w dniu dzisiejszym wystąpi w operze „Rigoletto” prima donna opery bukareszteńskiej Pia Izioranu.

„Dzimb” przedstawienie w Teatrze Polskim zakupiła „Rodzina Wojskowa” na dzień 23. I. bm. godz. 20. Bilety w cenie od 40 groszy do 2 złotych są codziennie do nabycia między godz. 11 — 13-tą w Sekretariacie R. W. św. Marcin 42 II p.

Dancing - B. Ridge. Tow. Pomocy dla uboższej inteligencji odbędzie się w najbliższą sobotę u Dobskiego o godz. 21 do godz. 1. — Wstęp tylko 99 groszy.

Licytacja psów. W piątek, 20 bm. o godz. 10-tej odbędzie się na dziedzińcu Taboru miejskiego przy ul. Wł. nica nr. 1 publiczna licytacja psów niżej podanych: 2 szpicz, 3 polowczyki, 2 foksterjery, 2 niemieckie owczarki, 3 psy podwzrowe, 1 bokser.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Budownictwa komunikuje, że nowe półroczje w wyżej wymienionej szkole rozpoczyna się dnia 26 bm. Egzaminu wstępne odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 bm. Podania o przyjęcie szkółki przyjmujecie do dnia 20 t.m.

Towarzystwo Miłośników Fotografii (ul. Libelta 14) komunikuje, że została otwarta indywidualna wystawa senjora fotografów Polskich prof. Jana Bulhaka z Wilna, którą zwiedzać mogą wszyscy bezpłatnie w godz. od 16 do 20-tej a w niedzielę i święta od 11 do 12-tej.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Wobec wyjazdu p. Zaklickiej na szereg gościnnych występów w roli „Dzimb”, świetna komedia Zagana ukaże się tylko dziś i jutro. Dzisiaj ukaże się ta sukcesowa nowość poraz 9-ty i grana będzie też do jutra i pojutrze. W sobotę premiera eleganckiej i bardzo zabawnej farsy wiedeńskiej „Dama w jedwabach”. W niedzielę popołudniu poraz ostatni „Bellejsem Polskie” po cenach powtórnie zniżonych.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś „Rigoletto” z Pia Izioranu. W czwartek premiera wielkiej operetki Fr. Lehara „Carewicz” z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych zespołu. Sensacją nowego dla Poznania „Carewicz” będą piękne charakterystyczne chóry tureckich czerkiesów oraz wspaniałe tańce rosyjskie w wykonaniu całego corps de ballet i solistów pp. H. Grossówny, M. Sawickiego, Mikolajczaka i in. W piątek premiera operetki „Dorina” z J. Leonowicz w roli tytułowej oraz pp. Bratkiewiczem, Rychlerem i Sendeckim na czele.

13-LETNI FENOMENAŁNY SKRZYPEK. Ciekawym wydarzeniem w życiu muzycznym naszego miasta będzie występ trzynastoletniego skrzypka - wirtuozu, warszawianina Henrysia Seryngana. Występ młodzieńczego artysty z orkiestrą symfoniczną odbędzie się w niedzielę 22. bm. w Teatrze Wielkim.

Z TEATRU NARODOWEGO W niedzielę 22. bm. premiera przeniętej bajeczki dla dzieci i młodzieży p. t. „Złota Marysia” E. Grimma w doskonałej obsadzie.

Pod siałą kontrolą

całego sztabu chemików odbywa się fabrykacja Aspiriny. Badanie i sprawdzanie doje zupełnej gwarancji czystości, równomiernego składu i dobrej przyswajalności preparatu. Dlatego też można się do Aspiriny ośnosc z zupełnem zaufaniem. Aspiryna istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Sprawiedliwości stało się zadość..

Mordercy śp. ks. Masłowskiego zawisli dziś rano na szubienicy

Ostatnia noc skazańców i przebieg egzekucji

Dziś, w wczesnych godzinach porannych ukazało się na ławie przysięgłych wydział „Dziennika Poznańskiego” z obszernym i szczegółowym opisem kary i kary Bednarczyka. Dodatek, będący jeszcze jednym dowodem sprawności informacyjnej naszego pisma, został formalnie rozchylony przez interesującą się przebiegiem procesu publiczność. Poniżej powtarzamy treść wydaną nadzwyczajną:

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok w toczącym się w trybie postępowania doraźnego procesie przeciw mordercom śp. ks. prof. Masłowskiego.

WYROK ŚMIERCI.

Po przeszło dwugodzinnej naradzie trybunału o godz. 13.35 przewodniczący tegoż trybunału p. prezes dr. Kornicki ogłosił wśród ogólnego napięcia sentencję wyroku: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej... — padają moim głosem wygłoszone przez p. prezesa dr. Kornickiego przy niezwykłej ciszy panującej na sali słowa wyroku. Śmierć przesyła się, gdy przewodniczący w dalszym ciągu ogłosił:

„oskarżonego Bronisława Bednarczyka oraz Jana Grekła uznaje się winnymi zbrodni morderstwa popełnionego na osobie śp. ks. prof. Masłowskiego oraz zbrodni napadu rabunkowego, dokonanego na osobie Leona Litkego. Skazuje się obu na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Wyrok ten przyjęli obaj oskarżeni spokojnie. Bednarczyk stojąc, podpisał sobie ręką twarz i słuchał z zacięciem sentencji wyroku.

Grelka, któremu nawet na wieść o karze śmierci nie przeszkadzał, ani jeden muskuł na twarzy, patrzył tępo przez siebie i z niezwykłym spokojem słuchał ogłaszanego wyroku.

UZASADNIENIE WYROKU.

W uzasadnieniu wyroku p. prezes dr. Kornicki zreferował wyniki rozprawy, na których sąd oparł wyrok. Przewodniczący stwierdził, że sąd dał wiarę zeznaniom oskarżonych, ponieważ zeznania te pokrywały się z zeznaniami przesłuchanych pod przysięgą świadków. Grelka zaś uznał za niewiarygodne zeznania mordercy na osobie śp. ks. Masłowskiego. W końcu przewodniczący stwierdził, że wobec tego, że oskarżeni nie poparli zbrodni z nędy, sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, któreby spowodowały sąd do wydania wyroku. Skazanych oskarżonych nie na karę śmierci, lecz dożywotnie więzienie. W tych warunkach sąd uznał za konieczne skazać obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. (W tym momencie Bednarczyk śmieje się i pokazuje Grelce na migi, że i tak został on skazany.)

O ŁASKE P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Na zapytanie przewodniczącego trybunału, obaj obrońcy zgłaszają prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zastosowanie do skazańców prawa łaski.

O godzinie 14.35 uzyskał obrońcy rozmowę z Warszawy i telefonicznie w obecności p. prezesa dr. Kornickiego oraz prokuratora dr. Eimera, przedłożyli P. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o łaskę dla skazańców. Odpowiedź na powyższą prośbę zapowiedziana została na godzinie 20-tą.

W WIEZIENIU.

Tymczasem pod silnym konwojem obaj skazańcy odprowadzeni zostali z powrotem do więzienia karno - śledczego przy ul. Młyńskiej i osadzeni każdy w oddzielnym celi.

Bednarczyk zapytany, czy naprawdę mordercę dokonał przy współudziale Grelki, oświadczył jeszcze raz stanowczo, że razem zamordowali oni śp. ks. Masłowskiego, tylko „Grelka mając kamienne serce, nie chce się do tego przyznać”.

Grelka, na którego wyrok nie zrobił żadnego wrażenia, pozostał nadal zamkniętym w sobie i nie odzywał się do nikogo ani słowem.

BEDNARCZYK POJEDNAŁ SIĘ Z BOGIEM

Osadzony w celi Bednarczyk zwrócił się po pewnym czasie z prośbą o przystanie mu kłeszą, chce się bowiem wyświadczyć przed śmiercią. Prośbie tego uczyniono zadość i niebawem w celi jego zjawił się O. Teodor ze Zdroju. Ks. Franciszkanów, by przygotować go na ostatnią drogę. Bednarczyk okazał ogromną skruchę i pojechał się z Bogiem.

Grelka zapytany czy życzy sobie księdza oświadczył, że nie chce i spowiadać się nie będzie.

WYROK WYKONAĆ!

W międzyczasie o godzinie 20.10 nadeszła pod adresem szefa Prokuratury Sądu Okręgowego p. dr. Eimera telefoniczna odpowiedź Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Depesza brzmiała: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzuca prośby łaski Bronisława Bednarczyka i Jana Grekła. Wyrok wykonać. Ministerstwo Sprawiedliwości”.

P. prokurator dr. Eimer niezwłocznie wydał w związku z tem konieczne zarządzenia, polecając równocześnie zawiadomić o odmownej decyzji P. Prezydenta Rzeczypospolitej obu obrońców skazańców na śmierć bandytów.

POŻEGNANIE GREKLI Z SIOSTRAMI.

Tymczasem do więzienia przybyły dwie siostry Grelki, by pożegnać się ze skazanym na śmierć bratem. Używały widzenie młode, bo zaledwie 25 i 29 lat liczące dziewczyny wybuchły spazmatycznym płaczem na widok brata, którego już wielki żywym nie zobaczy. Grelka zachował się zupełnie spokojnie, jakby nie go wogóle wzruszyło było w stanie.

W BOGA NIE WIERZE...

Dowiedziawszy się od niego, że nie chce się on wyspowiadać, poczęły go dziewczęta płaczć prosić, by bodaj pojechał się z Bogiem.

— Nie chce żadnego księdza. W Boga nie wierzę i w również nie wierzę w Boga! padła odpowiedź z ust zatwardziałego zbrodniarza.

Po widzeniu się z siostrami, Grelka powrócił do celi.

Dziś „Rigoletto” z Pia Igirosanu

Dziś w Teatrze Wielkim „Rigoletto” z iednym występem światowej sławy primadonny Opery królewskiej w Bukareszcie, p. Pia Igirosanu. Znakomita gwiazda triumfowała ostatnio w Warszawie na scenie stoł. opery, zdobywając entuzjastyczną prasę i publiczność. Tytułowa rola trefnisa odwarza ceniony bariton Al. Karnecki, popisową partię księcia świetny tenor K. Czarnecki.

ATNIE ŻYCZENIE SKAZAŃCÓW.

godziny 21.30 obaj skazańcy wyrazili, jako ostatnie życzenie, by mogli otrzymać trochę czekolady, paczków, tortu i papierosów.

Życzenie to spełniono i obaj otrzymali to niecodzienne dla nich pożywienie.

Grelka prosząc o powyższe słodczyce oświadczył z ironicznym uśmiechem na ustach, że chce się dobrze najeść, by być cięższym, przedtem bowiem wówczas zawisną na szubienicy.

TYMCZASEM NA DZIEDZIŃCU...

Tymczasem na dziedzińcu więziennym, w miejscu, gdzie dawniej dokonywano za czasów niemieckich ścinania toporem skazańców, stanęła szubienica, na której zawieszono Bednarczyka i Grelka. Szubienica ta ma już swoją historię, zbudowana bowiem przez jednego z więźniów dla wykonania wyroku śmierci na mordercy śp. p. strażnika celnego Gisia, bandycie Frankowskim, dwukrotnie jeszcze potem spełniała swe zadanie, albowiem prócz Frankowskiego zawisła na niej kolejno Piotrowski i przed tygodniem Bartoszewski.

NOC SKAZAŃCÓW.

Noc spędził Bednarczyk bezsennie w przeciwieństwie do Grelki, który ze spokojem położył się o godz. 12-tej spać i spał twardym snem do godziny 4-tej rano.

Późną nocą odwiedził Bednarczyka jego obrońca p. mec. Baranowski, dłuższy czas rozmawiając z nim.

Wczesnym rankiem do celi Bednarczyka, albowiem Grelka nie chciał słyszeć o pojednaniu się z Bogiem, przybył ksiądz i udzielił Bednarczykowi Komunii św. Następnie poczęł odmawiać wraz z Bednarczykiem różaniec.

O godz. 3.41 przybył pociąg z Warszawy, kat Braun w towarzystwie swego pomocnika Cukierskiego i natychmiast zameldował się w więzieniu u p. prokur. Elznerowicza.

Ze względu na to, że kaci musieli natychmiast go wykonać wyrok wyjechać o 7-mej rano do Sosnowca, gdzie dokonała powieszenia skazanego tam wczoraj na śmierć przez sąd doraźny bandyty Knapika, prokurator zarządził przyspieszenie egzekucji, która zapowiedziana została na godz. 6-tą, o 15 minut.

PRZED EGZEKUCJĄ.

Punktualnie o godz. 5.30 rano do celi Grelki wszedł p. prok. Elznerowicz i zakomunikował mu, że Pan Prezydent odrzucił jego prośbę o łaskę. Na Grelce wieść ta nie zrobiła żadnego wrażenia, krótkim: „Tak jest” odpowiedział się przyjmując to do wiadomości.

DRAMATYCZNA CHWILA.

Zkolej p. prok. Elznerowicz wszedł do celi Bednarczyka. Ten w tej chwili odmawiał wraz z księdzem modlitwę. Zobaczywszy prokuratora skazańcy powstał sztywno i z lekkiem w oczach oczekiwał decyzji, jaka za chwilę miała usłyszeć. Zapanowała dramatyczna chwila. Gdy prokurator Elznerowicz zakomunikował mu, że Pan Pre-

zydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, Bednarczyk zbliżył i oparł się rękoma o okno. Ze wzruszeniem wysłuchał on tej decyzji, niemniej był całkowicie opanowany.

Natychmiast zawiązano mu oczy i ręce i wyprowadzono z celi.

Powolnym krokiem posuwał się ponury kondukt w stronę stojącej pod ścianą więzienia szubienicy, która robiła straszne wrażenie. Światło latarni z ul. Babińskiego padało na nią skośnie, rzucając złowrogi cień.

Za skazańcem szedł ubrany w białą komżę i z krzyżem ksiądz, za którym Bednarczyk powtarzał cały czas słowa modlitwy.

EGZEKUCJA.

Na miejscu stracenia oczekiwały skazańcy osoby, których obecność wymagana jest procedura a to, prokurator naczelnik więzienia, protokolant rozprawy doraźnej oraz lekarz. Przed samą szubienicą stał kat Braun wraz ze swym pomocnikiem, obaj ubrani na czarno w białych rekawiczkach.

Gdy Bednarczyk wszedł na szafot i pocałował podany mu przez księdza krzyż, prokurator Elznerowicz zwrócił się do kata ze słowami:

„Proszę wykonać swój obowiązek!”

Do skazańcy, który powtarzał słowa modlitwy za ko-

natychmiast, podszedł kat Braun.

O godz. 5.48 Bednarczyk zawisł na szubienicy.

Gdy kat zameldował o wykonaniu wyroku, lekarz

wiezienny skomustował śmierć, poczem o godzinie 6.08

zdołał ciała skazańcy.

W tym czasie do celi Grelki wszedł jeszcze raz

ksiądz, błagając go, by pojechał się z Bogiem, a Grelka

Grelka w ostrych słowach odmówił.

Z zawiązanymi oczyma i rekoma wyprowadzono go z celi. W drodze na miejsce stracenia towarzyszył skazańcy ksiądz, modląc się. Ponieważ Grelka nie powtarzał słów modlitwy, kapłan zwrócił się do niego z pro-

śbą, by choć powtarzał za nim modlitwę. Grelka od-

mówił.

NIE CHCE WASZYCH BOGÓW!..

W chwili gdy stanął on na szafocie, ksiądz, który robił nadzikości wysiłki, by skazańcy pojechał się z Bogiem, zwrócił się do niego ze słowami:

— Snuł przynajmniej krzyż pocałuj!

— Nie chce waszych Bogów! — odpowiedział z zimnym

wyrazem na twarzy zatwardziały bandyta, odrzucając po-

daną mu do pocałowania krzyż.

W oczach księdza zabłyśły łzy...

O godzinie 6.13 zawisła Grelka na szubienicy. O

godz. 6.33 lekarz stwierdził zgon skazańcy. (es.)

OSTATNI LIST BEDNARCZYKA.

Po egzekucji w celi Bednarczyka znaleziono pisany przez niego przed śmiercią na kartonie od ciastek list połączony do obrońcy p. mec. Baranowskiego, w którym skazańcy w serdecznych słowach dziękował p. mec. Baranowskiemu i jego małżonce za troskliwe opiekę, jaką otrzymali go w ostatnich chwilach jego życia.

Życie akademickie

Studenci domagają się usunięcia kobiet z Uniwersytetów

Prasa codzienna donosi, że studenci angielscy z Oksfordu rozpoczęli akcję do „umieczywienia” uniwersytetów. Umysł konserwatywny nawiązuje zapewne do tradycji, której konwenanse uważały za rzecz niewłaściwą dążność kobiety do wyższego wykształcenia i samodzielności. Sa to wyjątki. Dla przeważającego ogółu sprawa kobieca sprowadza się do usunięcia groźnego konkurenta w walce o byt. Na jakich już stanowiskach nie spotykamy kobiet?

Stare jak świat a jednak nowe

W dalszym ciągu dyskusji o światopoglądzie państwowym otrzymujemy poniższy artykuł:

1. Od werbalizmu ku życiu.

Dużo jest spraw i rzeczy starych jak świat, a jednak nowych. Płynię czasu, zmieniają się ludzie, lecz mimo wszystko trwają niezmienne myśli, problemy i zagadnienia, przed których rozwiązaniem stał człowiek, czemkolwiek był — dzikusem, czy barbarzyńcą, mieszkańcem Wschodu, czy Zachodu, żył i działał w starożytności, średniowieczu lub w teraźniejszości.

Poglądy te układają się w przeciwstawności, antynomie. Empiryzm i racjonalizm w filozofii, klasycyzm i romantyzm w sztuce, idealizm i materializm w historii i wiele innych wymienić można w odniesieniu do obyczajów religijnych, rządów, ekonomii itp. Wyłania się z tych sprzeczności ciekawy paradoks: wszystkie wyrażają pragnienie sformułowania jednolitego poglądu na świat, a jednocześnie odgadnięcia jakiegoś ostatecznego — „Sesamie otwórz się”, w konsekwencji zaś, w ujęciu historycznym, okazują się niczem innym jak zbiorami mniemań, oddalającą, a nie zbliżającą poznania absolutu. Niedostateczność okazuje się przed zarzutem irracjonalności usiłowań myśli, włożenie między mniemania kosmicznej dyalektyki dziejów, jak uczynił to Hegel i jego szkoła, lub Bergson, przez zróżnicowanie poznania na niepełne, czyli racjonalne i pełne, czyli intuicyjne prowadzące wprost do ukształtowania się świata w życie monolitu. Przed sceptycyzmem broni chyba z zdrowego rozsądku wypływające stwierdzenie: jestem czym jestem. Światopogląd mój nosi na sobie piętno mej osobowości, mego temperamentu. Tem tłumacze go całkowicie, jak i rozumieniem światopogląd przeżył, jako wynik innego temperamentu. Spór jest bezprzedmiotowy, hipostazuje gre temperamentu przeciwieństwem poglądów. Jest to kapitulacja, lecz kapitulacja zdawałaby się konieczna. Przynajmniej słuszność jej założeniu i rozumowaniu na niej oparte poprowadzić dalej.

Czem byłby w tych warunkach jakikolwiek światopogląd? Praktycznym użytkownikiem posiadanej wiedzy dla wytworzenia w sobie spokoju uformowaniem prawd w system pozwalający ustalić rolę człowieka i pokierować jego życiem. Zatem pragmatyzm, wtraci ktoś. Jeżeli słowem tem nazwiemy metodę prowadzącą do podobnej refleksji to zgoda.

W dyskusji Kto jest państwem pragmatyczne ujęcie kontrowersji Państwo — Naród, światopogląd państwowy — narodowy, narodowiec — państwowiec, może być użyteczne. Stwierdzamy je w sposób następujący: metodą pragmatyczną polega na wysnuwaniu z każdego pojęcia jego konsekwencji praktycznych. Z chwilą, gdy występują dwa sprzeczne pojęcia, jeżeli się okazać iż w praktyce nie pociągają za sobą różnicy, należy uznać je za jednoznaczne; jeżeli zaś wykaza się tak samo odmienne w praktyce co w teorii wybrać trzeba ten, który w sposób pełniejszy rzeczywistość obejmuje i tłumaczy.

czeństw jest równoznaczne z zaprzeczeniem istnienia człowieka. Z drugiej zaś strony ten monizm do innych konsekwencji doprowadzić nie mógł, jeżeli nie chciał sfalszować źródeł swego istnienia. Ubiśtwo narodowców w zakresie myśli społecznej jest tak samo uderzające, co naturalne. Nie nato mowa się nie na kłękach, by ją co chwila zrywać. Nie mniej ruch narodowy traci uprawnień ruchu społecznego, jest całkowicie ruchem politycznym.

Konsekwencja przykra. Jakaż rola polityków i tylko polityków, gdy leje się krew z powodu negowanej klasowości, gdy nadchodzi zmierzch i upadek organizacji społecznej, w której żyła? Ujawni się bezwład i pustka symbolu przywykłego teraźniejszość uważać za konieczność. Narodowy pogląd na świat nie posiada interpretacji praktycznej, w tym sensie, że nie obejmuje rzeczywistości w całej jej pełni, że posiada quasi program dla rzeczywistości, która była, lecz nie dla tej, która jest.

Ponad polityką do społeczeństwa.

Dużo można dowodzić przytoczyć dla wykazania, że czynnik polityczny, górujący przez setki lat nad społecznym w różnorodności jego postaci, zmuszony jest ustąpić mu prawa pierwotnego. Role się zmieniały, a gdy sztuka skończona i kurtyna zapadła, jak mówił James, nikt nie przysporzył ani nie umniejszy wartości sztuki, gdy autora jej nazwie geniuszem lub pismakiem do wynajęcia. Ten, kto nazywa się państwowcem, miana swego nie wywodzi stąd, że pojmuje człowieka jako z natury złego lub z natury dobrego, że nie tworzy dlań lichej szkółki umoralnienia, lecz, że wysuwa współzycie ludzkie wraz z jego fermentem narodowościowym, klasowym, gospodarczym, jako coś, co naprawić można, na plan pierwszy. Złu istniejącemu trzeba przeciwstawić organizację znośną istniejącemu stan rzeczy.

Tu się rozchodzą drogi poszczególnych grup państwotwórców. Obok syndykalizmu staje korporacjonizm. Ta emulacja możliwa, jak wiadomo, jedynie w warunkach istnienia przeciwstawień, nie zmienia wspólnej orientacji. Jest nią solidaryzm, zatem stwierdzenie wspólnoty pewnego zakresu potrzeb i czynów ludzi. To jest właśnie wspomniany czynnik społeczny, wyrażający się dzisiaj w specjalnie silnym akcentem jako reforma rozdziału bogactw. Różnice korporacjonizmu z syndykalizmem nie posiadają tendencji doktrynalnych. Łączy je więcej niż dzieli. Przedewszystkiem em wspólnie ujęcie solidarystyczne społeczeństwa, po wtóre ograniczenie jednej i drugiej organizacji do form przejściowych. Niestalość wynika z samych ich zadań.

Życie społeczne pojęte jest jako wielki system wychowawczy. Przejście z jednego stadium do drugiego uwarunkowane jest istnieniem danej organizacji, lecz organizacja ta nie jest warunkiem dalszego rozwoju. Pociąganiem możemy odbyć podróz z Poznania do Havru, lecz pociąg będzie bezużyteczny w dalszej drodze do Nowego Jorku, mimo, że już w Poznaniu zamierzaliśmy spocząć dopiero w Ameryce.

Pojęcia Państwa, jako grup społecznych o różnorodnej więzi, nieposiadających a priori legitymacji do supremacji jednej nad drugą, wymaga zbadania celów Państwa. Zadanie jego, obecne jest jasne: pewność i trwałość istnienia. Czy zasada ta posiada szanse utrzymania się trwale? Zapewne nie, lecz byłoby to zbyt niemiłym, wybieganiem w przyszłość, a nawet fantazjowaniem, uprawianiem metafizyki Państwa. Anarchizm Kropotkina jest utopią i będzie nią w dalekiej jeszcze przyszłości.

Czemże jest zatem państwo? w świetle analizy pragmatycznej? Zdając sobie całkowicie sprawę, że definicja, która uwagi zakończy, zrozumiana i umieszczona być może jedynie u końca całego łańcucha rozumowania, nie znajdując krótszej i treściwszej powiemy: państwem jest człowiek instynktu społecznego, człowiek rzeczywistości. Zbigniew Jordan.

Z Legionu Młodych

W Warszawie odbyła się odprawa komendantów obwodów akademickich Legionu Młodych. Na odprawę przybyli komendanci obwodów L. M. ze wszystkich miast akademickich. Zajął odprawę Komendant Główny L. M. p. Leon Stachórski. Przedmiotem obrady były sprawozdania z wykonania planu akcji na terenie akademickim do dn. 1 stycznia r. b. oraz nakreślenie planu realizacyjnego do dn. 15 kwietnia r. b.

Szczegółowo omówiona została nowa ustawa o szkołach wyższych, którą zreferował b. Komendant Główny L. M. p. Zbigniew Zapasiewicz. Usłono szczegółowy plan działania organizacji w związku z oczekiwanem wejściem w życie nowej ustawy.

Z Myśli Mocarstwowej

Dyżury zarządu odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 12 do 13-ej i 17 do 18-ej. Lokal organizacyjny i czytelnia (Piekary 16/17 m. 4) otwarty jest codziennie od 16 do 20-ej.

Biblioteka otwarta w środy i piątki od 17 do 18.

Sekcja Kandydatów. Zebranie Sekcji Kandydatów odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 20-ej w lokalu organizacyjnym. Obecność Kolegów Kandydatów obowiązkowa.

Zebranie Związku Pracy Mocarstwowej. W poniedziałek, 23 bm. zarząd Związku Pracy Mocarstwowej zebrał się na temat zagadnień niniejszych (godz. 20 — 1a sala Domu Rzemieślniczego). Przemawiać będzie Ksawery Pruszyński z Wilna, autor wspaniałego reportażu „Saralewo 1914. Szanghaj 1932. Gdańsk???” Obecność wszystkich członków. Myśl Mocarstwowej obowiązkowa.

Kronika organizacyjna

Mityng Ideowy okręgu krakowskiego Myśli Mocarstwowej. W dniu dzisiejszym okręg krakowski Myśli Mocarstwowej urządził w Sali Muzeum Przemysłu w Krakowie Mityng Ideowy. Przemawiać będą Stanisław Mackiewicz z Wilna oraz Adolf Bocheński ze Lwowa na temat „Państwo czy Naród”. Sprawozdanie z tej ciekawej dyskusji podamy w następnym numerze „Życia Akademickiego”.

Koło Naukowe Towarzystwa Studentów i Dyplomowanych Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu podaje o wiadomości, że ukazał się skrypt p. prof. dr. Mariana Zygmunt Jedlickiego do przedmiotu wykładanego na Wyższym Kursie Dziennikarskim p. t. „Życie polityczne współczesnych państw europejskich”.

XIII Bal „Bratniej Pomocy” Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Doroczny zrywaniem odbędzie się w dniu 1 lutego 1933 r. w obłazymie i pięknie udekorowanej Auli Uniwersytetu Poznańskiego Bal „Bratniej Pomocy” Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Bal „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. — największej organizacji młodzieży akademickiej — mają już swoją od lat ustaloną tradycję najpiękniejszych i najlepiej przygotowanych imprez karnawałowych. Komitet Balu dokłada wszelkich starań, aby obecny Bal odbył się jaknajokazalej, w miłej i bezrockiej atmosferze. To też zgóry można zapewnić iż tegoroczny Bal będzie niewątpliwie najświetniejszym balem obecnego sezonu karnawałowego. Bilety wstępu w cenie zł 7.— od osoby (tylko za zaproszeniami), dla młodzieży akademickiej — zł 5.— (za dowodami akademickimi), dla członków „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. — zł 3.— (za okazaniem legitymacji „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. W celu uniknięcia utrudnień już od dn. 4 dzisiejszego należy wpisywać się na listę zaproszeń, wyłożoną w Sekretariacie Generalnym „Bratniej Pomocy” T. S. U. P., Św. Marcina 40

1 ptr. — codziennie od godz. 9-tej do 15-tej.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

NOWE FILJE P. U. P. P.

Ekspozytura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie podaje do wiadomości, że przy magistracie we Wrześni i Miłosławiu oraz przy Wójtostwie w Strzałkowie utworzone zostały referaty pośrednictwa pracy. Bezrobotni, nie pobierający zasiłków mają możliwość zgłoszenia się w referatach do rejestracji oraz winni w oznaczonych przez referaty dniach stawać do kontroli.

Pracodawcy w przemyśle i handlu, rolnictwie i komunikacji mają możliwość zgłaszania zapotrzebowania pracowników w podanych referatach oraz otrzymywania pracowników przez te referaty.

— Starosta powiatowy i grodzki rozesłał zaproszenia do przedstawicieli władz, urzędów i stowarzyszeń na zebranie organizacyjne komitetu obywatelskiego uczczenia imienia Prezydenta Rzeczypospolitej, które się odbędzie w sali posiedzeń sejmiku powiatowego Gnieźnieńskiego dnia 22 bm. o godz. 18-tej. Stowarzyszenia i związki, które przez przeoczenie zaproszeń nie otrzymały, a pragną być reprezentowane w komitecie, mogą się o nie zwracać do Starostwa (pokój 4) w godzinach urzędowych lub telefonicznie — nr. tel. 1.

— Sp. Stan. Rybski, W niedziele zmarł znany w Gnieźnie reemigrant amerykański Stanisław Rybski, przeżywszy lat 88. Sp. Zmarły urodził się w roku 1845 w Lulkowie w pow. mogileńskim jako syn zamożnych ziemian. Straciłszy po wojnie francusko-pruskiej wskutek panującego wówczas przesilenia gospodarczego majątek, wywędrował do Ameryki, gdzie w ciągu 30 lat doszedł dzięki oszczędności do znacznej sumy pieniężnej. Z majątkiem tym przybył zaraz po wojnie światowej do kraju, osiedlając się na stałe w Gnieźnie. Nie był wówczas celów państwowych, społecznych i nawiązywał przyjaźni, których by nie poparł swą hojną ręką ten miłujący ojczyznę Polak. Pożyczył państwu, stowarzyszeniom miały w nim uczynnego sprzymierzeńca. Nie odmawiał swojej pomocy liczny osobom prywatnym, co niespodziewanie go w końcu zrujnowało, tak, iż resztę dni swoich dokończył w niedostatku R. i P.

Z OSTROWA.

Zebranie Zw. Strzeleckiego. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie zarządu oddziału Zw. Strzeleckiego. Treścią zebrania były sprawy organizacyjne i propagandowe związku.

Zebranie Zw. Hallerczyków. Dnia 8 bm. odbyło się zebranie Związku Hallerczyków. Zajął je ks. proboszcz Zamysławski, mówiąc o tradycji Hallerczyków i o konieczności współpracy dla dobra Państwa Polskiego. Zebranie zakończono odpiewaniem pieśni Nowowiejskiej o Bałtyku.

Dancing - Bridge. Dnia 10 bm. odbył się Dancing - Bridge urządzony przez „Powiatowy Komitet Dni Przeciwdziałający” w salach Kawiarni „Europa”. Dancing zaszczylił swą obecnością przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Z KRUSZWICY

Zebranie Inwalidów. Ostatnio odbyło się roczne walne zebranie Inwalidów Wojennych. Zebranie zajął prezes Sosnowski witając licznie zebranych członków, gościa delegata związkowego p. Gotowala i in., poczem protokół odczytał sekretarz p. Staszewski. Przewodniczył zebraniu p. Gotowala. Do nowego zarządu weszli pp. Sosnowski — prezes, zast. — Drożdżyński, sekretarz — Staszewski, skarbnik — Śmigieński, poczem wybrano komisję rewizyjną, sadu koleżeńkiego, poczem sztafardowy i t. d. Z balu K. W. „Gopło”. Ub. niedzieli w sali hotelu „Gopło” odbył się bal Klubu Wioślarskiego „Gopło”, który zgromadził liczne obywatelstwo naszego miasta. Przy dźwiękach orkiestry p. Darla bawiono się ochotczo do rana.

Z akademii „Rodziny Chrześc.” W sali p. Daleszyńskiego odbyła się akademii „Dnia Rodziny Chrześcijańskiej, która urządzona została staraniem Tow. Katolickich Kobiet „Zjednoczenie”. Na program akademii złożyły się śpiewy deklamacja, monolog i referat ks. Prałata pr. Schoenhorna. Całość wypadła dobrze. Udział obywatelstwa był bardzo liczny.

Z LESZNA

Kurs świetlicowy Związku Strzeleckiego. Kurs dla referentów wychowania obywatelskiego Z. S. rozpoczął dnia 2 bm. w świetlicy wolskiej 55 p. p. trwał 4 dni. Otwarcia kursu dokonał prezes powiatowy Z. S. p. referendarz Dolński w obecności 9 uczestników w tem 3 z powiatu leszczyńskiego i 2 z powiatu kościańskiego i gościniejskiego. Wykładali instruktor Komendy Okręgu Poznań prof. Marzys i Eisbrenner z Kuratorium Szkółnego Poznań, ker. ośw. poznański p. Popławski i p. Miernicki oraz prof. Wandycz z Wolsztyna. W trzecim dniu kursu uczestnicy zwiedzili Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie gdzie Dyrektor zakładu b. min. Ł. puszański podejmował ich śniadaniem. Na zakończenie kursu przybył p. Komendant Okręg. Zw. Strzel. kpt. Orlitz z Poznania, p. starosta Zenkeler, Dr. Wyżkowski, prezes Rady Miejskiej Nowakowski inspektor Tyczeński kap. Jiruszka i prezes pow. Związku Rezerwistów ases. Barski, którzy w swych przemówieniach zachęcali obywateli do pracy wychowawczej obywatelskiej w szeregach młodzieży skupionej w Związku Strzeleckim. Po przemówieniach odpiewano modlitwę strzelecką, oddano cześć sztandarowi strzeleckiemu i wspólną fotografią za kończono tą tak miłą uroczystość.

Z BARCINA

Nowa organizacja żeńska. Z inicjatywy i pod protektorem ks. proboszcza Nowickiego zawiązało się Stowarzyszenie Młodych Polek. Do zarządu weszli pp. Anna Prusakówna jako przewodnicząca, Wanda Wolewka jako sekretarka, Marja Jankowska jako skarbnica, a Barbara Dylewiczówna jako bibliotekarka.

Z Urzędu Stanu Cywilnego W roku 1932 zarejestrowano w Urzędzie Stanu Cywilnego 238 urodzin, 120 wypadków śmierci oraz 68 ślubów.

Nowy burmistrz. Ostatnio wprowadził p. Starosta Dąbrowski p. Antoniego Piotrowskiego z Dąbrowy Biskupiej w urząd, burmistrza.

Z GRABOWA.

Osohiste. Tytuł doktora wszech nauk lekarskich na Uniwersytecie w Poznaniu otrzymał m. in. p. Aniela Kaniowska-Kantecka z Grabowa pow. Kępno.



POROZUMIENIE PRASOWE POLSKO - CZESKOSŁOWACKIE.

W gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie obradowało porozumienie prasowe polsko - czeskosłowackie. W obradach wzięło udział 9-ciu delegatów czeskich i szef prasowej służby czeskiej nacelnik Harek. Obradom przewodniczyli kolejno: prezes komitetu czeskosłowackiego red. W. Svihovský i prezes komitetu polskiego red. W. Bazylewski.

Prochy bohaterów legjonowych spoczną we wspólnym grobie

Warszawa. W dniu 15 lutego roku bież. przypada piętnasta rocznica przedarcia się II brygady przez front austriacki pod Rarańczą. Jak już donosiliśmy ośchód tej rocznicy odbędzie się w dn. 18—19 lutego w Warszawie.

Kulminacyjnym momentem uroczystości będzie złożenie we wspólnym grobie prochów czterech bohaterów żołnierzy legjonowych: p. Szula, kpt. Brandysa, rtm. Maczki i mjr. Gniadego.

W różnym czasie i w różnych miejscach złożyli swe życie za Polskę, łączą ich jednak za życia wspólna miłość i ofiarność dla niepodległości, po śmierci wspólny spótk ich hołd ze strony społeczeństwa.

Równocześnie ze złożeniem we wspólnym grobie prochów bohaterów sprowadzonych z Rosji spoczną w nim przeniesione z dotychczasowego grobu prochy b. szefa sztabu II brygady mjr. Gniadego.

Po uroczystościach ku czci bohaterów legjonowych i złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza, jak już donosiliśmy, odbędzie się akademii wspólna wieczerza, przedstawienie galowe i t. d.

Ze względu na ogólnolegionowy charakter uroczystości w organizowaniu ich bierze udział prócz reprezentacji II brygady, na czele której stoi gen. Górecki również Zw. Legionistów, zrzeszenie b. czł. P. O. W. Wschód oraz koła pułkowe.

Nowoczesna sygnalizacja pożarna w Warszawie

Warszawa. Magistrat zamierza wykorzystać jedną z pośród złożonych ofert na nowoczesną sygnalizację przeciwpożarową w Warszawie. Sygnalizacja ta polegałaby na urządzaniu w odstępach co 300—400 metrów na wszystkich ulicach sygnali-

zatorów, wybite szybki w których alarmowałoby najbliższy oddział straży ogniowej. Sygnalizatory byłby również umieszczone w zakładach przemysłowych.

Potworna zbrodnia niemieckich kolonistów

Warszawa. Do Sadu Najwyższego wpłynęła niezwykła sprawa dwu 17-letnich kolonistów niemieckich z Katusza oskarżonych o okropne okaleczenie 9-letniego chłopca Kazimierza Kuleczki. Oskarżone wyroski Friedrich Wyde i Kurt Schleicher należeli do rodzin, które żyły w zajeździe wsi w sąsiedztwie narodowości polskiej. Gdy do ich wiadomości doszła plotka o rzekomem zniewoleniu, którego miał się dopuścić mały Kazimierz Kuleczka na osobie młodszej od siebie o dwa lata niemieckiego, postanowili dokonać nad chłopcem samosądu Obez-

władnili nieszcześliwca i dokonali na nim bestialskiej operacji.

Stawieni przed sądem, do winy się nie przyznawali. Sad skazał obu na rok więzienia z uwagi na młody wiek oskarżonych. Sprawa ta będzie w najbliższych dniach rozpatrywana przez sąd najwyższy. Niezależnie od tego jest w toku proces cywilny o 30 000 zł odszkodowania, wniesiony przez ojca poszkodowanego chłopca przeciw rodzicom oskarżonych.

Wykrycie wielkiej afery poborowej w Warszawie

Warszawa. Wojskowe władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery poborowej.

W związku z tem aresztowano pięciu podoficerów kancelaryjnych ze szpitala Centrum wyszkolenia sanitarnego.

Inicjatorem przestępstwa był b. plutonowy Dębicz, który za macherki przy zwalnianiu był karany więzieniem i zdegradowany.

Dębicz oraz aresztowani podoficerowie działali w porozumieniu ze znajomymi macherami poborowymi Srokami, którzy obecnie siedzą w więzieniu w innej sprawie poborowej. Ponadto zaaresztowano dotychczas kilku poborowych z niejakim Joskiem Feldsteinem na czele, którym wskutek wkroczenia władz nie udało się skorzystać z usług szajki. Machinacje szajki polegały na zwalnianiu rekrutów w drodze krótkiej procedury. Po wyszkoleniu rekruta, pragnącego uwolnić się z wojska nielegalnie, członkowie szajki zazwyczaj polecali swym klientom,

by podczas przeglądu lekarskiego uskarżali się na dokuczliwą chorobę nerek. Lekarz, dokonując przeglądu, mając wątpliwości co do istotnego stanu zdrowia danego rekruta — odsyłał go do szpitala na obserwację.

Gdy taki dostał się do szpitala, to szajka rozciągała nad nim skrzydła opiekuńcze.

Wydzielony rzekomo cierpiącego na nerki rekruta odsyłano do laboratorium do analizy. Tam ów podoficer kancelaryjny, będący w zmożeniu z szajką, tak pokierował kartą szpitalną „klienta” że wracała ona do rąk ordynującego lekarza z ujemną opinią.

W drodze tedy do laboratorium działy się „cudach”. Ponrostu podstawiano sfałszowane dokumenty, które lekarz następnie, nie podejrzewając podstęp, podpisywał a poborowy zostawał zwolniony.

Uroczysty pogrzeb ofiar barbarzyństwa bolszewickiego

Równe. (PAT.) W miasteczku Kłewaniu obok Równego na podwórku jednego z mieszkańców odkryto przed kilkoma tygodniami szchatki zwłok trzech zamordowanych w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920 ułanów polskich.

W dniu 17 b. m. z inicjatywy powiatowego

Związku Strzeleckiego odbył się uroczysty pogrzeb ofiar barbarzyństwa. W pogrzebie wzięły udział pluton honorowy garnizonu rówieńskiego orkiestra, oddział Związku Strzeleckiego, osadnicy wojskowi i ogromne tłumy miejscowej ludności polskiej i ukraińskiej.

Szajka międzynarodowych z'odziei na szlaku Warszawa-Poznań

Warszawa (Tel. w.) Od pewnego czasu na szlaku kolejowym Warszawa—Poznań w pociągach międzynarodowych, grasuje szajka złodziei, okradając podróżnych. Niejednokrotnie policja poznańska i warszawska otrzymywała meldunki o okradzeniu podróżnych szczególnie w nocy podczas snu. Wzmocniono czujność, delegowano specjalnych wywiadowców poli-

cyjnych. Wczoraj w pociągu berlińskim zatrzymano w Kutnie znanego złodzieja kolejowego Feliksa Remsteina, aresztując go naskutek alarmu jednego z pasażerów. Franciszka Sommera, któremu złodzieje skradli 250 zł. Mimo natychmiastowej rewizji pieniędzy już nie znalezione, co dowodzi, że Remstein podrzucił je już swemu współnikowi.

Tajemnica piwnicy stacji kolejowej w Woronie

Wilno. Władze policyjne w Woronie zostały powiadomione, że w piwnicy stacji kolejowej przy napoleońskim niecyku leży jakiś człowiek, na którym pali się ubranie. Po przybyciu na miejsce okazało się, że ma się do czynienia już z tru-

pem. Były to zwłoki Zenona Baranowskiego, mieszkańca wsi Zareczki. Baranowski leżał w kałuży krwi. Ciepła tułwia była zwęglona. Policja prowadzi dochodzenia w tej tajemniczej sprawie.

Większe dwuzłotówki kursować będą do końca stycznia b. r.

Warszawa. Wobec nieporozumień na tle przyjmowania jedno- i dwu-złotówek dawnej emisji, przypomnieć należy, że srebrne jednozłotówki wycofane zostały z obiegu z końcem ub. roku i są wymieniane przez oddziały Banku Polskiego do końca 1934 r. Natomiast srebrne dwu-złotówki pierwszej emisji (większe) są środkiem obiegowym do końca stycznia b. r. i przez cały ten czas muszą być przyjmowane przez wszystkich. Podkreślić należy, że nikt nie ma prawa odmówić ich przyjęcia. Po 31 stycznia b. r. będą one wycofane z obiegu i wymieniane przez oddziały Banku Polskiego do końca 1935 r.

Termin wymiany 5-złotówek (większych) nie został jeszcze dotąd ustalony i kursują one na równi z 5-złotówkami nowej emisji (mniejszych).

Wyrok śmierci w Sosnowcu

Sosnowiec. Wczoraj zakończyła się tu rozprawa doraźna przeciwko Wojciechowi Knapikowi, mordercy stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Ludzika. O godzinie 17-tej sąd ogłosił wyrok, skazując Knapikę na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. — P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski.

Z UJŚCIA.

Zebranie organizacyjne Żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego. Z inicjatywy P. Starościny Siekierzyńskiej z Chodzieży, odbyło się dnia 10 bm. w sali p. Mazurkiewiczowej zebranie organizacyjne „Strzelczyń”. Zajął je na członkini 16 pań. Przewodniczącą oddziału wybrano p. Belkowską, żonę komendanta Post. Pol. Państw. Wiceprzewodniczącą wybrano nauczycielkę p. Wierzbicką, sekretarką p. Kowalską, zaś skarbniczką p. Grzmianną.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego. Dnia 10 bm. odbyło się w sali p. Mazurkiewiczowej walne zebranie Związku Strzeleckiego. W zebraniu wzięli udział P. Starościny Siekierzyńskiej, oraz prezes oddziału chodziejskiego p. Rahm. Najważniejszym punktem obrad było wybranie nowego zarządu. Na prezesa wybrano burmistrza p. Lewandowskiego, wiceprezesa — wójta p. Graetza, sekretarza p. Czerwńskiego (sekr. B.B.W.R.), zastępcę sekr. p. Tomaszewskiego, skarbnika — p. Lewandowskiego, komendanta — p. Pedzińskiego, zastępcę komend. — p. Nowaka.

Na referenta wychowania obywatelskiego wybrano p. Grussa, kierownika szkoły, referentem wychowania fizycznego wybrano ppor. rez. nauczyciela p. Wozniaka, na referenta rolnego i gołębiarstwa ppor. rez. nauczyciela p. Derezińskiego.

Z SZAMOTULI.

Gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania. Nasz korespondent donosi: Przyjeżdża do naszego miasta świetnie zgrany zespół Teatru Narodowego z Poznania znany z ostatnich swoich sztuk nt. „Obrońca Czeszów”, „Ogniem i Mieczem” i „Dziady” i grać będzie w zwartym dn. 19 stycznia znakomitą krótkowiedzą w 3-ach aktach B. Katerwy pt. „Urwis”. Teatr przywozi własne dekoracje. Zapowiadają przyjazd świetnie zgranego zespołu wzbudziła w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie.

Z ŻOŁERZYŃKI.

Z życia Związku Strzeleckiego. Dnia 6 bm. urządził Związek Strzelecki w Żyrardowie przedstawienie amatorskie pod kierownictwem referenta oświatowego nauczyciela Karola Zahora. Amatorzy wywiązali się dobrze ze swych zadań, to też zebrali zasługę nie okłaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. W grudniu ub. r. powstał dzięki inicjatywie p. Kodzińskiego i miejscowego Towarzystwa szkoły nowy oddział Związku Strzeleckiego w Posadowie. Oddział liczy 39 członków i cieszy się poparciem p. Stanisława hr. Łąckiego, zasłużonego działacza na polu społecznym.

Z MIŁYRKI.

„Jim i Jill”

Teatr Polski w Warszawie wystawił w swoim czasie komedię muzyczną „Jim i Jill”. Sztuka ta wypełniła sto wieczorów, mając zazwyczaj dużo słuchaczy. Główną rolę kreowała Modelewska, artystka pierwszej rangi, która wnosi na scenę wielkie artystyczne wartości. Współdziałał z nią aktor tej aktorki przypisywał tak niebywałe, jak na dzisiejsze teatralne stosunki, powodzenie sztuki. Jedną z nietykalnych w tym fakcie należy szukać powodzenia. Sztuka komedia posiada tyle humoru, wdzięku i powabu, że nie może niebyć przedmiotem zainteresowania. „Jim i Jill” — to bajka sceniczna pełna pogody, słonecznego ciepła, dziecięcej naiwności, poetycznego nastroju, a jednocześnie nie pozbawiona momentów uczynnych, wesółych, utrzymujących w tonie szlachetnym. Muzyka jazz'owa, opracowana przez dwóch angielskich studentów, melodyjnym swym ujęciem harmonizuje w poszczególne sceny z charakterem sytuacji, które nie mają nic wspólnego ze stylem operetkowym, lecz posiadają znamiona poważniejszego pomysłu sztuki o lekkim, powinnem ujęciu.

Rzecz jest nie łatwa do wykorania, zwłaszcza w r. lach głównych. Ścisła koordynacja muzyki ze słowami, właściwie muzyczna deklamacja całości scen wymaga nie tylko dużej, muzykalności, ale wyczuć subtelnych odcieńnię dynamiki ekspresji pełnych nastrojów poetycznych obrazów. Sztuka nie zawsze jest śpiewana, a jednak prawie wszędzie wymaga muzycznego traktowania, nawet w ruchach.

Główną i najodpowiedzialniejszą rolę „Jill” wykonuje w „Komedii Muzycznej”, gdzie od kilku dni dawana jest sztuka ta, p. Fontanówna. Przywykliśmy widzieć artystkę w partjach frywolnych, pełnych zaciecia operetkowego. Mile jesteśmy zdziwieni, mając tu przed sobą skupioną, odzwierciedlającą Jill, umiającą roztoczyć przed słuchaczem całą gamę subtelnych odcieni harmonijnych, stonowanych obrazów, o sporej skali ekspresyjnego napięcia. Fontanówna jako Jill to postać sceniczną całkiem odmienną od dotychczasowych na scenie widzianych. Duże zdolności aktorskie i wrodzona muzykalność są podłożem, na którym zrodzić się może łatwo ciekawsza kreacja.

Postać baby-sekrecyjki wykonuje p. Nochowicz. Na podkreślenie zasługuje, że osoba o tak korzystnej aparaturze sceniczej i wdzięku przysłała rolę baby — wędziar. Charakterystyczna postać ta p. Nochowicz gra dobrze, przekonująco.

Partnerem p. Fontanówny, w roli Jima jest p. Iwanicki — w zupełności dostarczający się do swej partnerki. P. Polański, oprócz dobrej reżyserji, daje świetny typ policjanta. Jego monolog przed kurtyną godzi się usłyszeć, a raczej wyczuć. PP. Pluciński, Raczkowski, Wolski, a także życia, PP. Pomian, Pęprzówna, Kaden, Laurent, w tym ujęciu przez białych teatralnych. Mile i pięknie grają wnoszą wiele urozmaichenia. Orkiestrę prowadzi dobrze p. Buchwald. Wiedźmyśław Brzostowski.



NOWY MUNDUR ANGIELSKI

W wojsku angielskim zaprowadzono nowe umundurowanie dla żołnierzy, znacznie lżejsze od dotychczasowego. Czapkę zastąpił kask z materiału nieprzemakalnego. Pullover oraz spodnie sportowe (podobne do narciarskich).

Kto wugrał na loterii?

(Nieurzędowa).

W czwartym dniu ciągnięcia 3-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:
Po 250 zł. Nr. 70 1326 12179 17141 24360 27116 29578 30072+ 32576+ 36703 44893 48052 49735 49781 54795 67480 68264 70232 71939 75084 76538 77638 79275 81125 93756+ 101695 102060 113368 116237 118849 122987 124188 124900 125942 131540 134416 136734 137850 138037 141030.

Po 200 zł padły na N-ry:

165 256 350 62 69 71 641 1117 81 425 624+ 99 776 897 2264 80 412 524 690 792 845 982 3086 95 322 566 600 83 830 4356 934 54 91 5482 90 98 514 86 627 743 805 6135 402 65 574 616 816 7000 175 261 79 323+ 487 540 78 900 8313 834 926 9028 148 71 490 744 10135 220 370 710 827 11541 60 681 915 12140 44 577 664 960 13263 384 847 945 14132 64 360 587 644 773 15077 135 404 20+ 60 891 16091 470 611 29 744 847 56 924 17209 96 343 709 910+ 26 95 18560 705 79 861 19042 162+ 712+ 67 929 81 20039 125 411 59 528 677 868 21012 173 76 627 746 83 910 22303 404 54 570 716 23 69 911 23120 232 718 963 24011 23 60 245 892 933 25123 258 64+ 366 552 688 819 917 26088 167 299 304 78 726 27001 108 231 77+ 333 95 431 554 88 846 28019 176 652+ 923 29092+ 364 90 432+ 88 544 48+ 681 30267 452 576 700 36 909 58 31202 426 706+ 33 37 48 877 994 32143 49+ 250 334 96+ 601 84 755 33144 79 338 34031 266+ 393 432 509+ 689 915 16 56 80 94 35160 88 89 232 340 558 687 891 36234 62 334 836 86 900+ 37070 226 492 565 628 857 900 18.

38093 140 86 381 425 524 63 613 711 834 39205 412 39+ 741 832 40064 114 554 797 961 41207 409 558 656 844 905 35 42134 280 426 86 774 823 53 939 43280 477 99 612 90 44008 84 98 213 517 89 675 776 813 96 45238 529 96 686 46002 17 537 38 950 47195 261 65 515 628 886 928+ 48008 448+ 726 819 905 89 49489 578 627 37 50091 326 549 72 691 718+ 850 998 51027 145 537 795 52128 495 564 92 788 816 23 31 53170 405 35 513 618 32 702 26 76 86 852 54003 19 78 976+ 56080 530 861 57077 190 245 324 51 461 93 606 79 805 58071 322 71 451 654 88+ 732+ 94 826 950 59046 54+ 226 330 730 967+ 60132 283 395 421 72 91 534 711 26 937 52 61000 21 87 109 351 543 807 905 65 62586 699 759 920 63128 246 584 607 25 52 768 944 60 64061 109 35 284 323 474 65265 83 304 5 954 64 66070+ 89 99 139 328 89 438 567 669 772 942 85+ 67025 266 326+ 517 26 776 77 68262 657 760 69039 106 274 552 609 880 70031 219 37 357 58 687 88 703 890 71152 344 449 68 558 610 78 772 78 90 815 92 72112 237 48 60 385 472 761+ 811 58 63 73104 352 584 738 64 972 74051 69 91+ 312 58 596 856+ 68 938 87 75041 93 188 98 323 431+ 82 97 700 35 830 91 954.

76023 89 113 234 77107 592 785 985 78314 29 588 786 901 73+ 79045 112 43 96+ 333 65 527 681 790 889 943 77 80022 55 252 315 48 46 97 564 66 847 81143 75 83 352 432 524 650 745+ 48 81 95 82241 344 69 443 619 80+ 729 974 83112 212 28 51+ 373 403 645 59 62 712 71 890 84176 232 311 740 813+ 936 97 85047 219 337 487 585 616+ 26+ 706 807 86078 352 428 612 76 870 974 87085 328 704 58 60 89 892 907 88069 172 200 357 74 77 650 71 89233 411 512 63 675 90053+ 165 366 77 489 528 922 91147 325+ 518 77 649 731 912 97 92227 65 523+ 64 93043 213 57 544 677 94101 301 547 691 813 41 967 95069 151 220 326 402 674 801 96015 18 237 47 301 953 97032+ 122 221 421 59 624 732 98028 113 216 346 50 79+ 97 696 721 33 67 99000 96 214 340 495 543 676 793 837 97 10081 207 399 445 656 706 855 908 41 99 101224 374 467 646 756 848 83 102097 452 541 64 77 748 68 839 986 103094 456 686+ 104149 239 63 396 492 800 43 969 105197 249 461 501 903 95 106043 101 327 42+ 555+ 107243 301 6 474+ 533 889 108433 45+ 61 630 768 938 109270 413 78 560 67 881 920 54 110093 229 65 768 94 812 64 111051 159 409 723 86 829 969 112134 346 575 671 74 113190 237 92 434 541 44 68 86 916.

114105+ 82 214 388 558 616 91 717 33 88 115197 263 717 60 972+ 116050 673 97+ 756 79 981 117177 272 82 320 21 540 61+ 620 52 760 827 51 956+ 118040 531 73 740 91 96 417 37 540+ 705+ 121206 500 553 750 904+ 122011 147+ 283 372 439 621 23 740 800 45 969 123064 156 213 93 328 508 10 50 698 707 11 832 940 124046 155 277 317 50 96 81 86 472 96 673 734 61 847 125098 235 46 338 419 598 668 819 955 126138 206 76 430 33 549 701 906 40 68 71+ 82 127697 789 128335 440 729 40 840 48 923 85 129142 429 56 664 766 70+ 870 904 7 130016 187 91 222 29 341 62 450 808 84 903 131137 244 614 827 132029 39 49 132+ 34 56 476 512 632 755 825 59 133044 77+ 95 215 397 463 535 86 624 749 99 134013 40 107 314 454 83 803 983 135486+ 840 993 136108 13 437 608 54 719 51 137159 84 138284 405 48 561 646 936 90 139201 3 384 466+ 504 633 750 98 889 140012 241 558 839 61 75 141088 266 412 67+ 555 57+ 778 988 142219 46 354 94 512 29 722 94 143171 261 552+ 605 728 65 976 144087 100 7 268 319+ 457 741 42 45 906 146663 419 88 563 761 934 146019 96+ 207 14 357 405 93 548+ 703 833 42 941 147031 435 645 741 809 66 906 57.

Na numery oznaczone + padły premie, których wysokość oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnięcia III-ej klasy.

INŻ. DR. JERZY SZUMAN.

Widoki eksportu trzody chlewnej na rok 1933.

Celem zorientowania świata rolniczego i kupieckiego horoskopami na rynkach zbytu piodów produkcji rolnej, zamieszczamy prócz poniższego artykułu jeszcze szereg innych artykułów na tematy zbliżone. — Red.

Zagadnienie eksportu trzody chlewnej jest dla Polski nader ważne, gdyż Polska aprowizuje nie tylko w pełnym stopniu własny kraj, lecz ma stałe nadprodukcję trzody chlewnej, dla której musi znaleźć zbyt poza granicami kraju.

W obrębie Polski największą rolę odgrywa sprawa eksportu świń w województwach zachodnich. Z jednej strony dlatego, że województwa poznańskie, pomorskie i śląskie posiadała niewielką ilość trzody chlewnej, bo przeszło 40 sztuk na 100 ha roli uprawnej, a dalej z tego powodu, że województwa te były od dziesięciokrotnie lat nastawione na wywóz większej części swej produkcji poza granice województwa produkującego. Głównym odbiorcą świń z województw zachodnich szczególnie zaś byłego odwozu rejencyjnego poznańskiego był Berlin, który był, prawie że nieograniczonym rynkiem zbytu dla trzody chlewnej wyprodukowanej na tych ziemiach. Wywóz z samego Poznańskiego wynosił w ostatnich latach przedwojennych przeszło 800 000 sztuk.

Powyższe cyfry wydatniały nam, że w ziemiach zachodnich posiadamy szczególnie poważne nadwyżki eksportowe. To też szczególnie Wielkopolska i Pomorze zainteresowane są w zagadnieniu widoków eksportu trzody chlewnej na rok 1933.

Dla Polski odgrywa rolę jako importerzy przedwojennymi Austrią, Czechosłowacją i Niemcy, a to oczywiście ze względu na graniczenie z Polską, a temsamem łatwość transportu trzody chlewnej nawet w stanie żywym. Z dalszych rynków bardzo poważną rolę odgrywa Anglia, wykazująca bardzo silną konsumpcję wieprzowiny i bardzo dużą chłonność. W małym stopniu importuje także wieprzowinę z Polski Francja i to w formie wędlin i konserw. Do niedawna największą rolę w eksporcie odgrywał żywiec. Obecnie bekony wchodziłyby na pierwszy plan, tak, że według dotychczasowych zupełnie prowizorycznych obliczeń stosunek wywiezionego w roku 1932 żywca do wywiezionego bekonu jest jak 12 proc. : 88 proc.

Jak poprzednio zaznaczyliśmy, rynek francuski nie odgrywa dla Polski odnośnie do wieprzowiny poważniejszej roli. Francja zresztą wydała niektóre przepisy kontyngentowe, a pozbawiając z tego względu na wielkie koszty przewozu nie możemy się spodziewać również w roku 1933 wielkich rezultatów co do eksportu.

Rynek niemiecki, przy obecnym traktacie handlowym, tyle co nie istnieje dla eksportu polskiego. Jest to sprawa dla Polski bardzo ważna, sprawa która zajmowała i zajmuje bardzo polskich ekonomistów, mających wpływ na ustosunkowanie się narodów handlowych z Niemcami.

Przecież nazywano walkę celną z Niemcami po polsku nawet „Der Schweinekrieg“, co chyba dość słusznie określała jako rolę w pertraktacjach celnych przepisywanie kwestii umożliwienia Polsce zbytu świń do Niemiec. Jednak sprawa ta bodaj zostanie rozwiązana w roku 1933 i tam będziemy mogli pchnąć nasz nadmiar trzody.

Do Czechosłowacji również nie wywozimy już tyle co wywoziliśmy kilka lat temu. Najkorzystniejszą pod tym względem był rok 1928, kiedy do Czechosłowacji poszło 657 000 sztuk, w roku 1930 już tylko 363 000, a według przypuszczalnych danych w roku 1932 tylko 30 000 sztuk.

Nie wiele lepiej ma się sprawa z wywozem trzody chlewnej do Austrii. Cyfry podobne są do tych podanych przed chwilą dla Czechosłowacji, mianowicie 631 000 sztuk w roku 1928, 342 000 szt. w roku 1930, a przypuszczalnie 56 000 sztuk w roku 1932. Tak Austria, jak i Czechosłowacja skontyngentowały wywóz, jednak przy dopełnieniu pewnych warunków może być liczba wwożonego materiału przekroczone. Próby te stały się robione, nawet z wielkimi ofiarami finansowymi ze strony eksporterów jednak nie dały one rezultatu pomyślnego, gdyż pojemność rynku w krajach mających jak Czechosłowacja i Austria jest widocznie tak ograniczona, że na każdą próbę zwiększonego przywozu polskiego, trzoda chlewna reagowała niższą ceną odbijającą się przecież w rezultacie na cenach płaconych u nas w kraju i na naszym rolnictwie.

Coprada Wielkopolska w eksporcie do Austrii, a szczególnie do Czech mały udział bierze, a zbywa swój towar tamtąd głównie Małopolska i jednak skoro Małopolska, ma nadmiar świń, to stać się go umieścić w innych województwach lub w Anglii, tak że i rynek zbytu w Austrii i Czechosłowacji wielki mają wpływ na ceny świń w Wielkopolsce.

Reasumując to co powiedzieliśmy powyżej o eksporcie do Niemiec, Czechosłowacji i Austrii — możemy przypuszczać, że utrzymanie się na rynkach wymienionych na przyszłość będzie trudne i raczej będziemy musieli się liczyć z redukcją eksportu, aniżeli z jego powiększeniem.

Pełnie inaczej musimy traktować sprawę rynku angielskiego. Chłonność rynku angielskiego na wieprzowinę, głównie na bekony jest powszechnie znana i nie będzie tutaj faktu tego uzasadniać. Do niedawna stosunek Anglii odnośnie do polityki wwozowej trzody chlewnej był absolutnie liberalny. Dopiero w listopadzie 1932 r. wyszło rozporządzenie ograniczające liczbę wwozu trzody chlewnej. Dla Polski liczba ta wynosi 80 000 cwt. tygodniowo, co odpowiada około 19 000 sztukom tygodniowego wwozu, tego przypada na Wielkopolskę świń 7 000 sztuk tygodniowo.

Przez kontyngentację wwozu bekono- w do Anglii spotkaliśmy się na naszym rynku z zgoła innym zjawiskiem aniżeli przy kontyngentacji innych produktów. Tak np. ograniczenia wwozowe, podyktowane przez Francję, odnoszące się do sko-

Chwilowe przerwanie rokowań gospodarczych polsko-sowieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj nastąpiło zaostreżenie sytuacji w rokowaniach między delegacją sowiecką a przedstawicielami „Polrosu“ co do podpisania umowy o dalszą egzystencję „Sowpoltorgu“. Rokowania te dotyczyły się dotychczas na sprawa ustalenia wymiany gospodarczej między Polską a Sowiecami, w ramach działalności mieszanego towarzystwa importowo-eksportowego „Sowpoltorg“. Strona sowiecka zażądała szeregu ulg celnych na import towarów rosyjskich do Polski. Strona polska niektóre z tych postulatów uwzględniła, godząc się także na zmniejszenie tegorocznego eksportu do Sowieców o pół miliona rubli z tem wszakże, że zmniejszy się polski kredyt finan-

sowy w wysokości 250 tys. dol. Ta ostatnia propozycja polska napotkała na zdecydowany opór ze strony sowieckiej i spowodowała przerwę w rokowaniach.

P. Tamarin, który prowadził rokowania z przedstawicielami „Polrosu“, postanowił opuścić Warszawę i udać się z powrotem do Rosji. Termin umowy „Sowpoltorgu“ wygasa dnia 26-go stycznia. Do tego czasu możliwe jest podjęcie ponowne rokowań na innej platformie, prawdopodobnie między przedstawicielami obu rządów. W kołach poinformowanych sadzą, że już w najbliższych dniach sytuacja wyjaśni się o tyle, że znajdzie się wkrótce sposobność do podjęcia dalszych przerwanych rozmów. (ż.)

Rzemiosło pod naporem kryzysu

W „Głosie Rzemieślnika“ czytamy: Doniedawna dawały się słyszeć głosy, że rzemiosło jest podwaliną dla powstania przemysłu. — Wielkie niemieckie zakłady przemysłowe jak np. „Kruppa“ w Essen wzięły swój początek z zwykłego warsztatu kowalskiego. Taką drogą ewolucji na przechodziło wiele zakładów przemysłowych. Zdawało się, że w Polsce zwłaszcza rzemiosło odgrywa wielką rolę przyczyni się do uprzemysłowienia naszego kraju. Zagadnienie to jednak nie znalazło odpowiedniego zrozumienia wśród sfer decydujących.

Od zarania powstania Polski Niepodległej wszystkie ustawy podatkowe nie uwzględniały odrębnych cech rzemiosła, lecz traktowały go narówni z wielkim przemysłem, obciążając go nadmiernymi ciężarami. Dziś jeszcze spłaca rzemiosło samoistne zaległości podatkowe z czasów dobrej koniunktury. Z obciążeniami takimi weszło rzemiosło w czasy kryzysowe.

Ostatnimi czasy dużo mówiono o scaleniu świadczeń społecznych. Projekt taki choć nie rozwijałby całkowicie sprawy, to jednak dla zachodniej Polski stanowił obniżenie ciężarów społecznych o 2 i pół procent.

Jeżeli chodzi o ryczałtowy podatek obrotowy to trzeba przyznać, że stanowi on dla niejednych warsztatów małą ulgę — naogół jednak, oparty na przeciętnej z lat 1928—30 jest mimo to wyższy, niż biorąc za podstawę obrót 1932—1933 r. Jedynie ci, którzy zdobyć się mogą na prowadzenie choćby uproszczonych ksiąg handlowych, będą palili w 1933 r. podatek obrotowy według faktycznego stanu rzeczy (1 proc. względnie ¼ proc. o ile chodzi o sprzedaż artykułów spożywczych).

Podatek obrotowy nie sprzyja jednak rozwojowi samodzielnego rzemiosła i winien być zastąpiony podatkiem od czystego dochodu. W Polsce jest dużo ludzi, którzy wogóle żadnego podatku nie płacą.

Jak to już wspomnieliśmy, ustawy społeczne i podatkowe nie sprzyjały rozwojowi większych warsztatów. To też nie dziwnego, że następuje ich likwidacja. Powstają na ich miejsce nowe warsztaty, lecz nie dają one możliwości zatrudnienia w nich czeladzi rzemieślniczej i wskutek tego nie spełniają tej roli, co duże warsztaty. Wiemy, że mały warsztat, prowadzony przez właściciela i zatrudniający jedną osobę z rodziny wykonywał naprawdę świadczenie przemysłowe VIII kategorii, lecz nie płacił podatku obrotowego. Ponieważ reforma podatkowa nie przewidywała skutecznego, dalszego

warsztatów, następuje ich likwidacja, a na ich miejsce wyrastają, jak grzyby po deszczu, małe warsztaty rzemieślnicze.

Takie warsztaty nie są krępowane żadnymi ustawami socjalnymi (społecznymi), a właściciel i jego członek rodziny mogą, o ile tylko im na to zdrowie pozwoli, pracować choćby 24 godziny na dobę. O tem, że takie warsztaty nie zatrudniają czeladników, i że powodują zwiększenie bezrobocia, nie potrzebujemy chyba wspominać. Być może, że jest to jedynym wyjściem z obecnie niesprzyjającej koniunktury dla rozwoju większych warsztatów rzemieślniczych. Jest to jednak błędne koło, bo Państwo nie otrzymuje od tych warsztatów należnych mu świadczeń, a w dodatku musi płacić zapomogi bezrobotnym. Gdyby jednak sprzyjały warunki rozwojowi większych warsztatów rzemieślniczych, czeladnicy znaleźliby w nich pracę, a Państwo płaciłoby o tyle mniej zapomóg bezrobotnym.

Coraz większa likwidacja wielkich warsztatów rzemieślniczych powoduje coraz większe bezrobocie wśród czeladzi i skłania ją do przedwczesnego usamodzielniania się. Cała ustawa przemysłowa z wszystkimi swymi postanowieniami o ochronie samodzielnego rzemiosła straciła swoje znaczenie. Równocześnie z młodą czeladzią usamodzielnia się jeszcze cała masa takich osobników, którzy nigdy rzemiosła należycie się nie uczyli. Władze przemysłowe, powołane do czuwania nad przestrzeganiem przepisów prawa przemysłowego, zmuszone są do traktowania ich liberalnie. Zasadnicze bezrobocie stało się tak trapiące, że górną nad wszystkim. Dziś już coraz rzadziej mówi się o ochronie samodzielnego rzemiosła. Wszędzie rozbrzmiewa hasło: „Ratuj się, jak kto może!“

Czy jednak tak postawiona kwestia nie zemści się na samym budżecie Państwa? Przecież nie kto inny, jak tylko ten rzemieślnik — dziś popularnie zwany mały człowieczek, płaci podatki! Kto będzie jutro płacił? Niewiadomo. Rolnictwo? Przecież zaczęło korzystać z wielkiej ulgi (czego im broń Boże nie zazdrościmy). Wielki przemysł? Ci prowadzą „prawidłowe“ księgi handlowe, które wykazują stały deficyt.

Czy zagadnienie rzemiosła samoistnego nie stało się palącym? Czy nie należałoby poddać rewizji całego ustawodawstwa socjalnego i podatkowego w odniesieniu do samodzielnego rzemiosła i czy nie należałoby tej warstwie największej polskiego rolnictwa, przyświecić z faktyczną pomocą dla podniesienia rentowności ich warsztatów?

powinno albo do drobiu, jak również niemieckie ograniczenie wwozu jej spowodowało natychmiastową obniżkę cen tych towarów na rynku naszym. Wręcz przeciwnie, ograniczenie wwozu bekono- w do Anglii spowodowało natychmiastową poprawę bekono- w na rynku polskim.

Wielkopolska Izba Rolnicza, która notuje co tydzień ceny bekono- w w Polsce, na podstawie ostatniej ceny osiągniętej w Anglii z uwzględnieniem kosztów przerobu, transportu i sprzedaży, w prze- liczeniu na złote polskie, podawała w dniu 4 listopada 1932 r. za 100 kg. żywej wagi I klasy bekono- w zł. 66 — 70, a trzy tygodnie później po wpro- wadzeniu kontyngentu już 78 — 82 zł. Widzimy więc wyraźną poprawę ceny po wprowadzeniu kon- tyngentu.

Poprawienie się ceny bekono- w pociągnie w Polsce za sobą większą podaż świń bekono- wych i wydawałoby się, że tym sposobem obniży się znów ich cena. Jednak temu przeciwdziałała Wielko- polska Izba Rolnicza przez swoje notowanie, oparte jak wyżej mówiliśmy, na istotnej cenie uzyskiwanej na rynku angielskim. Nastąpił jednak inny ob- jaw. Mianowicie bekoniarnie nie będą już przyjmować pierwszego lepszego żywca o przybliżonej wa- dzie jako materiał na bekony, a tylko ten rolnik będzie mógł zbyć swoje świnię do bekoniarni za „cenę bekono- w“, prawdopodobnie lepszą, który będzie miał istotnie dobry materiał, to też zalecało by się, aby rolnicy, którzy chcą się nastawić na produkcję bekono- w, dopinowali odpowiedniego przygotowania materiału, tak pod względem żywie- nia, jak również pod względem doboru hodowla- nia. — Odnosząc do małopolskich, którzy nie mogą wyzyskać dla własnych macior knura bekono- wego zwracamy uwagę, że Wielkopolska Izba Rol- nicza idzie pod względem produkcji bekono- w bar- dzo na rękę, wyszukując odpowiednie knury, daje je na stanie, przydzielając wspólnie z Wędzłami Powiatowymi subwencję do 2-3 ceny knura.

Co do widoków na rok 1933, to jasno wynika z ogólnego założenia przytoczonego wyżej, że o- graniczenie wwozu przez Anglię zostanie utrzy- mane. Ponieważ obecnie ograniczenie nie donno- ważdził jeszcze do rzemiosła, jako cel wyznaczo- normy ceny 80 szylingów — przeto kontyngent bę- dzie prawdopodobnie jeszcze zredukowany.

W szczególe sprawa kontyngentu przedsta- wia się następująco: Ograniczenia importu bekono- w do Anglii zostały wprowadzone tytułem próby na okres 2-miesięczny. W dniu 22 stycznia 1933 r. więc w tych dniach kontyngentacja ustaje auto- matycznie, o ile nie zostaną wprowadzone nowe przepisy. Sprawa ta do dziś dnia nie została jes- cze w Anglii rozstrzygnięta. Przewidywane na dzień 5 stycznia posiedzenie przedstawicieli Rządu Brytyjskiego z zagranicznymi przedstawicielami handlowymi, eksportującymi bekony, zostało od- rózzone na kilka dni. Polski radca handlowy był w ubiegłym tygodniu w Ministerstwie Rolnictwa w Londynie i zakomunikowano mu rzekomo, że w ka- żdym razie kontyngenty na bekony zostaną obni- żone. Co do cyfr — Angielskie Ministerstwo Rol- nictwa nie nie zdradziło, jednak wobec tego, że z końcem tego miesiąca wwoz mięsa z Nowej Zelan- dii i Australji zostanie obniżony o 10 procent, a wwoz wołowiny z Argentyny o 15 procent można sądzić, to nastąpi taka sama ogólna redukcja wwozu bekono- w. Ostatecznie rząd angielski musi się liczyć z opinią konsumentów, którzy nie żyją za- bie zbytbytnego ograniczenia wwozu, i którzy przy- zwyczajeni są do ogromnego liberalizmu angiel- skiej polityki wwozowej.

Opinia głośliwych angielskich jest, bekono- w gnał w tym tygodniu najszybszą cenę, jaka wogóle w roku 1933 dozna. Niestety opinia ta miarodajna dla nas nie może być.

Przy produkcji świń na rok 1933 należałoby nie iść w kierunku liczbowego powiększenia pro- ducji, lecz w kierunku poprawy jej jakości. Na bekony wyznaczać tylko naprawdę nadające się szu- ki i żywić je według przepisów. — Dla konsumpcji wewnętrznej natomiast i dla eksportu austriackie- go produkować świnię bardzo tłustą, gdyż popi- na słoninę w kraju jest duży dzięki temu, że osta- tnie nie donoszczany jest już wwoz słoniny z kra- jów zamorskich.

Co do produkcji i żywienia bekono- w jeszcze zwracamy uwagę, że Wielkopolska Izba Rolnicza z- rzuca specjalne 1-dniowe kursy bekono- we. Takie kursy odbyły się w grudniu 1932 roku w Grodz- sku i Bydgoszczy, w styczniu odbędzie się w Kro- szynie. Głównie i w miarę potrzeby i w innych mi- stach.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że mimo celowości postanowień ustaw ratowniczych dla rolnictwa, nie mogą one w pełni uratować rolników, gdyż szereg innych elementów kryzysu rolnego sytuacji wsi stale pogarsza.

Znaczne niżki przyznane zostały przy przewozie sztucznych nawozów dla wapna nawozowego — 20%; nawozów potasowych do 600 km. od 5 do 10%, a ponad 600 km — 21,8% i dla superfosfatu — 10%.

15 966,	17.280,	19.032,	19.745,	20 574,	20.644,	21.118,
21 130,	22 496,	25 764,	26 674,	26.754,	28 213,	28.608,
29 383,	30 956,	32 555,	33 318,	36 617,	38.731,	39 499,
39.979,	41.370,	43.992,	45.547,	46.551,	46.654,	47.111,

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.



Dnia 15 bm. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach, wielce zasłużony członek założyciel i prezes honorowy Klubu naszego ś. p.

Maciej Rola-Wierzbiński

Literat i Dziennikarz,
współpracownik wielu pism, b. więzień polityczny w b. zaborze pruskim.
Zmarłemu zawdzięczamy powstanie w czasie niewoli pruskiej klubu naszego, dla dobra którego pracował do ostatniej chwili Swego żywota.
Cześć Jego pamięci.

455g

Klub Wioślarski z r. 1904

Kontyngent zakupu
Monopolu
Spirytusowego
na kamp. 32/33
kupi
Gorzelnia Monteczki
pow. Śrem 428g



Cennik na żądanie darmo. 701

AKUSZERKA

Krajewska, Strzelecka 2,
przy pl. Świętokrzyskim
przyjmuje panie, udziela
porady i pomocy położni-
czej. 10639 191

2-3000 ltr. mleka

dziennie przyjmujemy
Zgłoszenia prosimy kierować do firmy:
Polska Mleczarnia Spółkowa
Sp. z o. o.
w Poznaniu, ul. Poznańska nr. 12
tel. 68-47. 418g

FRIGORIN-MOTOR



Zarząd Prawosławnej Bractwa w Poznaniu

składa serdeczne podziękowanie
Szanownym Paniom tak Członkiniom
jak Sympatykom za ofiarowane fanty
oraz możną pracę związaną z urza-
dzeniem wiecorku w dniu 14. I. b. r.,
jak również wszystkim Szanownym Fir-
mom i Gościom. 453g

Refektujemy na wszelkie używane

maszyny drukarskie

specjalnie na pedały i maszyny do cięcia
papieru. Łaskawe oferty z dokładnym
opisem, możliwie z dołączeniem prospektu
lub fotografii i ceną pod M. G. Nr. 226
do eksped. Dziennika Poznańskiego.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Pasy

do lokomobil i młocarni
własnej fabrykacji, znane
ze swej trwałości poleca
Z. Mazurkiewicz

Sp. z o. o.
**FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH**
Poznań
ul. Kantaka 8/9, tel. 30-22
7765

Śniadalnica

przy cukrowni „Fangrat”
Al. Marcinkowskiego 8,
Obiady z 2 dań z 1.10
z 3 dań z 1.10
z 4 dań z 1.70
Bufet gorący od 60 gr
204

JALÓWKI

wysoko cenne, z zarodo-
wej obory, zapisanej w
Pomorskim Tow. Hod. By-
dła, o wysokiej mleczno-
ści i wysokim procentie
tłuszczu, ma na sprzedaż
Majątek Garczyn, p. Li-
niewo, pow. Kościerzyna
429g

EGZYSTENCJA!

Przedsiębiorstwo branż.
sportowej oraz dosta-
wojowych, dobrze za-
prowadzone — korzystnie
dos. przedania. Do prze-
cia potrzeba 5—6.000 zł
tych. Zgłoszenia Dziennik
Pozn. nr. 408.

Łyżwy

teraz tańsze

„Turly” para już od 6.50
Sportowców niki. od 10.
Hokey niki. od 14.50
Jackson Canada od 18,—

Piece

kwintowe już od 2 zł 6.80
kucharki 2 płomienne od
z 9.80,
iryskie szamotowe od
z 38.50
iryskie ozdoby od 75.—
majolikowe od 95.—
Wszystkie części do pie-
cy.

Łózka

metalowe od 2 zł 28.50
Karnisz mosiężne 5.75
Maszynki do mięsa kro-
jenia od 2 zł 6.50.

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i me-
sieżne do prasowania
Kucharki elektryczne
Gararki i czajniki alumini-
owe. Formy do babek
tort i budyniów. Wyży-
maczki.

Przewodnik

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30

Dla rolnictwa

fiatki setka z 5.50 Ocy-
le. Podkowy. Żelazo, Łań-
cuchy. Gwoździe. Na-
rzedzia kowalskie najta-
niej

Dla przyjeżdżających

Autobusem
z prowincji najbliższe
źródło zakupu. 645

Zgony

Poznań, dnia 16 stycznia 1933 r. Win-
centy Schmidt, strzelec 55 p. p., 23 lat; To-
masz Urbański, mistrz szewski, 81 lat; Mi-
chał Woda, robotnik, 81 lat; Ignacy Przybył-
ski, rzeźnik, 43 lat; Aniela Szandzikówna, 6
lat; Antonina Tupajowna, 1 rok; Mieczysław
Walczak, 9 mies. 15 dni; Wiesław Kaczmar-
ek, 1 rok 3 mies. 27 dni; Krystyna Wysocka,
1 rok, 10 mies. 11 dni; Jerzy Czachorowski,
2 lata, 8 mies. 1 dzień; Melania Elżbieta
Kierzkówna, 2 mies. 25 dni; Leon Józef Pu-
zicki, uczeń semin. naucz. 19 lat; Anna Gu-
derczykówna z domu Potrowiakówna, wdowa,
74 lat; Albert Tetzlaff, malarz, 62 lata; Aga-
ta Beierówna bez zawodu, 76 lat; Józefa Rut-
kowska z domu Fredrichówna, 27 lat; Zofia
Paluszakówna, 1 mies. 28 dni; Maksymilian
Theis, emeryt prywatny, 67 lat; Maria Le-
wandowska z domu Topolewska, wdowa, 80
lat.

Pogrzeby

Dziś — środa, ś. p. Leona Puzickiego o
godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza na Gór-
czyźnie.

Jutro — czwartek, ś. p. Józefa Rutkow-
ska o godzinie 16-tej z kostnicy cmentarza
łazarskiego w Górczynie.

Ś. p. Kazimierza Ślaskiego o godz. 2-gie-
j z kostnicy Wojskowego Szpitala Okręgowego
w Poznaniu przy Włach Jana III

ŚLICZNE
ordery do kotylonu po-
leca tania Julia Mayer,
Wodna 22. 11032*

ŁADNA
mało używana dębowa
sypialnia na sprzedaż.
Do obejrzenia między
godz. 3 a 4 Fr. Rata-
czaka 14, III p. prawo
m. 9. 431

ŻALOBNE
kapelusze, duży wybór.
poleca tania Julia Mayer,
Wodna 22. 11033

30 MASZYN
do pisania dobrych, oka-
zanych do wyboru, ta-
nio, gwarancja. Skóra
S-ka, Al. Marcinkowskie-
go 23. 419

TAPCZANY
leżanki, materace i wszel-
kie naprawy mebli wy-
ścianek wykonuje naj-
taniej Zakład Tapicerski
dekoracyjny Fredry 6,
narożnik. 33*

PIEKARNIA CUKIERNI
pod Poznaniem w pełnym
biegu do odstąpienia. Zg-
łoszenia Dziennik Pozn.
11043*

CEGLE SZAMOT.
zaprawę we wszystkich
gatunkach płyty piekar-
skie, poleca Fma
„Szamot”
(dawniej „Makulatura”)
Poznań, ul. Spichrzow-
a 74/80, tel. 7760 i 3340
10880

WEGLE
2.70 dostarczam w domu
Węglowod. Marsz. Focha
25, tel. 61-08. 10912*

GDYNIA
parcelę budowlaną 600
m. centrum sprzedam bar-
dzo tania. Zgł. do Dzien-
nika. 11073

DRZEWO
stolarskie pierwszorzędne
dłuszywa, buczyna po 75.—
gotówka. Oferty Dziennik
Pozn. 11094 S

MEBLE
tania wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.
Wenecjańska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 5757

NAJLEPSZE CUKIERK
mentolowe na kaszel, —
paczka 30 gr. Dropsy
anyżowe w pudełkach 2
gr. hurtownie taniej po-
leca

DROGERIA ŚW. MAR-
CIN, ul. św. Marcina 62
Najbliższe i najtańsze
źródło zakupu dla wszyst-
kich przyjeżdżających auto-
busem z prowincji. Obsła-
ga uprzejma i rzetelna.
836

PRZEDSIĘBIORSTWO
zbożowo - węglowe, gar-
nicznym miesiące 3 do-
my sprzedam. Sekowski
Kozmin. 11087* S

HARFA
nowa okazynie do naby-
cia St. Pelczyński, - 27
Grudnia I. 397 S

FRONTOWA
parcelę budowlaną przy
Chociszewskiego sprze-
dam. Oferty Dzien. Pozn.
11083 S

PIEC ŻELAZNY
sztucer, prasę kopiową
tania sprzedam Mielżyń-
skiego 1, skład, miesz-
ka. 3. 11092 S

2 GOBELINY
(arasy 2X1,10 na sprze-
daż. Różana 12 m. 7 —
godz. 2 — 3. 11090 S

Kupna

LOKOMOTYWE
motorowa używana na
tor 600 m/m. Oferty z opi-
sem technicznym i cena
do Dziennika. 11060

OPONY
i dętki używane w do-
brym stanie 5 X 20 kupie.
Oferty Dziennik Pozn.
11101 K.

Zdolnych
PRZEDSTAWICIELI
poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń do działu
ubezpieczeń na życie
Zdolnym i sumiennym pracownikom posiadającym szersze
stosunki w Poznaniu lub na prowincji
gwarantujemy stały dochód
Oferty do „Dziennika Poznańskiego” pod numer 451g

Mieszkania do wyn

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie i garaż. Wi-
domość telefon 61-54.
10949*

5
pokojowe słoneczne mie-
szkanie przy placu Dzia-
łowym 5, I piętro od za-
raz wprost od gospo-
darza do wynajęcia. Bli-
sze szczegóły
M. Malinowski, St. Ry-
nek 57, telef. 11-89.
11080

Pokoje do wyn.

JEDNO I DWU
osobowy dobrze umebło-
wany z utrzymaniem lub
bez Pl. Bernardyński 2
m. 9. 11052

PANU POKÓJ
wynajme Skarbowa 2 m.
6. 11103* P. S

POKÓJ
wspólny albo oddzielny
przy inteligentnej bez-
dzietnej rodzinie dla
ucznieli na wskroś oso-
by zasługującej na przy-
łączenie do domu wolny
Adres wskazuje Admini-
stracja Dziennika Pozn.
pod nr. 973b.

WSPÓLNY
dla pana. Elektryczność
łazienka od zaraz, ulica
Wielkie Garbary 21, m.
10. 9751

POKÓJ
niekremuj., utrzymanie
80 zł. św. Wojciech 21, m.
8. 11071

DZIERŻAWY

POSZUKUJE
dworu na wsi, około 14
pokoi z parkietem i sta-
nią do wynajęcia. Zgł
do Dz. Pozn. 11088 D

Różne

OBIADY
domowe, smaczne, tanie.
3 Maja 7, m. 7. 10865*

PORTRETY
fotografie Bracia Pecher-
scy, Al. Marcinkowskie-
go 8, grupy, zdjęcia tech-
niczne. 10887

Zdolnych
PRZEDSTAWICIELI
poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń do działu
ubezpieczeń na życie
Zdolnym i sumiennym pracownikom posiadającym szersze
stosunki w Poznaniu lub na prowincji
gwarantujemy stały dochód
Oferty do „Dziennika Poznańskiego” pod numer 451g

Mieszkania do wyn

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie i garaż. Wi-
domość telefon 61-54.
10949*

5
pokojowe słoneczne mie-
szkanie przy placu Dzia-
łowym 5, I piętro od za-
raz wprost od gospo-
darza do wynajęcia. Bli-
sze szczegóły
M. Malinowski, St. Ry-
nek 57, telef. 11-89.
11080

Pokoje do wyn.

JEDNO I DWU
osobowy dobrze umebło-
wany z utrzymaniem lub
bez Pl. Bernardyński 2
m. 9. 11052

PANU POKÓJ
wynajme Skarbowa 2 m.
6. 11103* P. S

POKÓJ
wspólny albo oddzielny
przy inteligentnej bez-
dzietnej rodzinie dla
ucznieli na wskroś oso-
by zasługującej na przy-
łączenie do domu wolny
Adres wskazuje Admini-
stracja Dziennika Pozn.
pod nr. 973b.

WSPÓLNY
dla pana. Elektryczność
łazienka od zaraz, ulica
Wielkie Garbary 21, m.
10. 9751

POKÓJ
niekremuj., utrzymanie
80 zł. św. Wojciech 21, m.
8. 11071

Zdolnych
PRZEDSTAWICIELI
poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń do działu
ubezpieczeń na życie
Zdolnym i sumiennym pracownikom posiadającym szersze
stosunki w Poznaniu lub na prowincji
gwarantujemy stały dochód
Oferty do „Dziennika Poznańskiego” pod numer 451g

Mieszkania do wyn

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie i garaż. Wi-
domość telefon 61-54.
10949*

5
pokojowe słoneczne mie-
szkanie przy placu Dzia-
łowym 5, I piętro od za-
raz wprost od gospo-
darza do wynajęcia. Bli-
sze szczegóły
M. Malinowski, St. Ry-
nek 57, telef. 11-89.
11080

Pokoje do wyn.

JEDNO I DWU
osobowy dobrze umebło-
wany z utrzymaniem lub
bez Pl. Bernardyński 2
m. 9. 11052

PANU POKÓJ
wynajme Skarbowa 2 m.
6. 11103* P. S

MASKOWE
kostiumy wypożycza ta-
nio O. zańska Skarbowa
8 podwórko prawo, III,
piętro. 11097 R.

INWALIDA
wojenny bezrobotny, elek-
tromonter poszukuje pra-
cy. Wykonuje samodzielnie
wszelkie naprawy
oraz nowe instalacje po-
żegach przystępnych. —
Zgłoszenia uprasza Tow.
Pomocy Inwalidom Wo-
jennym Poznań, ul. Koź-
ia 8, pokój 5, tel. 39-97. 965b

PLISUJE
merekuję dziurki okret-
ką, wszyszym koronki
wstawki najtaniej Wro-
niecka 19 m. 11. 1105-

WŁODARZ
FOLWARCZNY
żonaty, 15 lat praktyki,
energiczny potrzebny. —
Kopie, wymagania Dzien-
nika. 11075

POSZUKUJEMY
do spisywania adresów
kilku panów. Praca prze-
ślowa. Oferty Dziennik
Pozn. 11084* W. P.

ZELAŻNIK
z udziałem 500 zł. do
kładu żelaz w Poznaniu
potrzebny Zgł. Dziennik
Pozn. 11098 W. P.

FILECIARKI
potrzebne Fabryka Kol-
der Poznań, 27 Grudnia
6. 450-1 W. P.

KURS
książkowości, stenografii,
języka polskiego, niemiec-
kiego, rachunkowości, pi-
sania maszyną
Kromczyńska, Ogrodowa
16 II. 11086* N

TANCE
modne — narodowe wy-
ucza szybko, baletmistrz
Szczurek, Dom Rzemieś-
nicz. 11095* N

NAUKA
pisanie na maszynach
„REMINGTON” metoda
nowoczesna. Zapisz każ-
dego czasu w T. wie
Błock-Brun S. A. w Poz-
naniu. Plac Wolności 5
I otr. 6405

FRANCAISE
recomandée cherche le-
cons. Zgłosz. Dziennik.
11104 N.

Zdrowiska

„ZEGISTOW”
Sezon zimowy, kąpiele
sporty wypoczynkowe kos-
tów od 5 zł. 38*

Rozrywki

„RENAISSANCE
wyświetla

„Zatrzacony przyładek”
tylko dla ludzi silnych
nervów. 11102* R.

OGRODNIK
kawaler 12 lat praktyki
? lata zagranicą, specjali-
sta kwiaciarski, wczesnych
warzyw poszukuje posa-
dę, wymagania skromne
zaraz lub później. Ofier-
ty Dzien. Pozn. 11070

KASJER
dominjalny, samotny, pi-
szący na maszynie szuka
jakiegokolwiek posady. W
ostatnim miejscu 12 lat
Oferty Dziennik Pozn. 11057

SIEROTA
chciałaby się wyuczyć ze
służącego. Zgł. Dzien
Pozn. nr. 10990.

KASJER
dominjalny, samotny, pi-
szący na maszynie szuka
jakiegokolwiek posady. W
ostatnim miejscu 12 lat
Oferty Dziennik Pozn. 11057

OGRODNIK
kawaler 12 lat praktyki
? lata zagranicą, specjali-
sta kwiaciarski, wczesnych
warzyw poszukuje posa-
dę, wymagania skromne
zaraz lub później. Ofier-
ty Dzien. Pozn. 11070

KASJER
dominjalny, samotny, pi-
szący na maszynie szuka
jakiegokolwiek posady. W
ostatnim miejscu 12 lat
Oferty Dziennik Pozn. 11057

Matrimonjalne

SZUKAM
meza dla mojej kuzynki
panny lat 37, przystojnej,
inteligentnej blondynki
dobrze wychowanej, z
kompl. wyprawą i 3 po-
koj. miesz. Panowie na
stanowisku, którym zale-
ży na dobrej gospodarce
żonie, wzrostu wysoki, do
lat 45 mogą się zgłosić
do Dziennika Pozn. 11089 M. T

Wolne nasady

MASAZYSTKA
egzaminowana, młodsza
potrzebna do dworu za-
używania. Oferty Dzien-
nika. 11075

WŁODARZ
FOLWARCZNY
żonaty, 15 lat praktyki,
energiczny potrzebny. —
Kopie, wymagania Dzien-
nika. 11075

POSZUKUJEMY
do spisywania adresów
kilku panów. Praca prze-
ślowa. Oferty Dziennik
Pozn. 11084* W. P.

ZELAŻNIK
z udziałem 500 zł. do
kładu żelaz w Poznaniu
potrzebny Zgł. Dziennik
Pozn. 11098 W. P.

FILECIARKI
potrzebne Fabryka Kol-
der Poznań, 27 Grudnia
6. 450-1 W. P.

KURS
książkowości, stenografii,
języka polskiego, niemiec-
kiego, rachunkowości, pi-
sania maszyną
Kromczyńska, Ogrodowa
16 II. 11086* N

TANCE
modne — narodowe wy-
ucza szybko, baletmistrz
Szczurek, Dom Rzemieś-
nicz. 11095* N

NAUKA
pisanie na maszynach
„REMINGTON” metoda
nowoczesna. Zapisz każ-
dego czasu w T. wie
Błock-Brun S. A. w Poz-
naniu. Plac Wolności 5
I otr. 6405

FRANCAISE
recomandée cherche le-
cons. Zgłosz. Dziennik.
11104 N.

Zdrowiska

„ZEGISTOW”
Sezon zimowy, kąpiele
sporty wypoczynkowe kos-
tów od 5 zł. 38*

Rozrywki

„RENAISSANCE
wyświetla

„Zatrzacony przyładek”
tylko dla ludzi silnych
nervów. 11102* R.

OGRODNIK
kawaler 12 lat praktyki
? lata zagranicą, specjali-
sta kwiaciarski, wczesnych
warzyw poszukuje posa-
dę, wymagania skromne
zaraz lub później. Ofier-
ty Dzien. Pozn. 11070

KASJER
dominjalny, samotny, pi-
szący na maszynie szuka
jakiegokolwiek posady. W
ostatnim miejscu 12 lat
Oferty Dziennik Pozn. 11057

</